



AKADEMICKI KURIER MORSKI

nr 41

grudzień 2009

ISSN 1641-3458

PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW AKADEMII MORSKIEJ W GDYNIA



TALL SHIP'S RACES GDYNIA 2009



SPIS TREŚCI

■ „Gaudeamus” po raz 8 i... 90	2
■ Fanfara Morska	3
■ KRONIKA	4
■ Najpiękniejsze żaglowce świata	8
■ Pochwała jakości	9
■ 90-lecie Stowarzyszenia Elektryków Polskich i polskiego szkolnictwa morskiego	10
■ Nowy symulator siłowni okrętowej	12
■ Problemy transportu i logistyki	13
■ Wspólna promocja gdyńskich akademii oraz miasta	13
■ s/v „Dar Pomorza” w latach 1929-1939 w szkolnictwie morskim w Polsce	14
■ 100-lecie Białej Fregaty	15
■ Fregata „Dar Pomorza” – nowy album o żaglowcu	15
■ Ostatnia przysięga	16
■ Od koszar do studium	17
■ System zintegrowany	19
■ II Forum Europa Nostra	20
■ Nasze morze – nasze plaże... Zadbajmy!	21
■ Kataloński Erasmus	23
■ Summer School Bremerhaven 2009	25
■ Brąz w X Zawodach Sportowo-Obronnych	27
■ Rozgrywki na miejskiej plaży	27
■ „Adapciak”	28
■ Święto studentów morskich	28
■ Październikowe nowości wydawnicze	29
■ Pożegnanie byłego rektora doc. dr. Mikołaja Kosteckiego	30
■ Przyczynek do morskiego życiorysu kapitana Oliwy	30
■ Odszedł Krzysztof Kalukin	31
■ Święto Szkoły	32

„AKADEMICKI KURIER MORSKI” nr 41

81-225 Gdynia, ul. Morska 83, tel. 058 690 12 74, fax 058 690 13 51, www.am.gdynia.pl

redakcja: red. nacz. Małgorzata Sokołowska (verbicausa10@autograf.pl),

Joanna Stasiak (joaner@am.gdynia.pl)

współpraca i zdjęcia: Tomasz Degórski

projekt graficzny i skład: Artur Tarasiewicz CAMELEON

druk: Dział Wydawnictw AM

4 PAŹDZIERNIKA 2009 R.

„Gaudeamus” po raz 8 i... 90

Na molo Południowym odbyła się inauguracja 8. roku akademickiego naszej uczelni, a zarazem 90. roku nauczania w historii szkolnictwa morskiego w Polsce. Z tej okazji odbyło się premierowe wykonanie „Fanfary Morskiej” pod batutą Jerzego Maksymiuka – specjalnie skomponowanej przez mistrza.

Wśród gości, którzy jak każdego roku licznie przybyli na uczelnianą uroczystość z kraju i zagranicy, byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, rektorzy pomorskich uczelni, przedstawiciele przedsiębiorstw morskich, stowarzyszeń współpracujących z Akademią Morską, a także absolwenci i sympatycy uczelni. Po powitaniu zebranych rektor prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz w przemówieniu inaugura-



**Rektor AM prof. R. Cwilewicz
podczas inauguracyjnego przemówienia**

cyjnym nawiązał do historii uczelni, przedstawił jej działalność, osiągnięcia, jak i plany.

Z gratulacjami dla społeczności akademickiej wystąpili zaproszeni goście, m.in.: wicewojewoda pomorski Michał Owczarczak, prorektor Hochschule Bremerhaven Gerard Feldmeier, zaś przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury Maciej Zalach odczytał list gratulacyjny ministra Cezarego Grabarczyka. Głos zabrał także przewodniczący Parlamentu Studentów AM Mariusz Eichberger.

Czterech studentów, którzy zdobyli najwyższe wyniki w czasie rekrutacji, ślubowało – w imieniu wszystkich studentów – na sztandar Akademii: Adam Rynowiecki (WN), Piotr Rażny (WM), Paweł Topka (WE) oraz Jędrzej Chałkampowicz (WPiT). Rektor uroczystie pasował na studentów reprezentantów poszczególnych wydziałów: Katarzynę Miśkowiec, Artura Palkę (WN), Aleksandrę Bujalską, Michała Sobczyka (WM), Macieja Pelplińskiego, Bartosza Reifa (WE), Ewelinę Tail i Jędrzeja Chałkampowicza (WPiT). Rektor oraz dziekani poszczególnych wydziałów wręczyli także dyplomy doktorskie pracownikom, którzy uzyskali stopień naukowy doktora w naszej uczelni w roku akademickim 2008/2009. Byli to: dr inż. Piotr Kamiński, dr inż. Rafał Pawletko (WM), dr inż. Andrzej Szklarski (WE), dr inż. Anita Kukułowicz oraz dr inż. Paweł Łuka (WPiT).

Zasłużonym pracownikom Akademii Morskiej w Gdyni wręczono odznaczenia resortowe. Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymał dr inż. Piotr Jankowski. Złoty Medal za Długoletnią Służbę otrzymali: Danuta Andrzejewska, Jolanta Białous, Eleonora Budzyńska, prof. dr hab. inż. Adam Charchalis, dr inż. Jacek Hańczakiewicz, inż. Piotr Jasicki, inż. Stanisław Klocek, Romana Kowalczyk, dr inż. Jan Kruszewski, Czesław Krzyżanowski, Andrzej Kurowski, mgr Jolanta Maciejewska, Witold Michniak, mgr inż. Wiesława Obniska, Mirosław Olendrzyński, mgr Hanna Olejniczak-Przybyło, dr hab. Zbigniew Otremba, dr Tadeusz Podoski, dr Barbara Pytko, Bernarda Ruszkiewicz, dr inż. Włodzimierz Ryś, dr hab. Izabela Steinka, dr hab. Maria Śmiechowska, mgr inż. Marian Stachowiak, inż. Leszek Staniszewski, Zbigniew Wroński, dr inż. Janusz Wróblewski; Srebrny Medal za Długoletnią Służbę otrzymali:

mgr Barbara Jarząbek, dr inż. Andrzej Kasprowicz, mgr inż. Małgorzata Katarzyńska, mgr inż. Adam Przybył, mgr inż. Ryszard Pomeranek, mgr Elżbieta Sielicka, dr Waldemar Żyngiel; Brązowy Medal za Długoletnią Służbę otrzymali: dr inż. Beata Borkowska, inż. Andrzej Januszewski, dr inż. Piotr Kaczorek, dr inż. Anna Platta, dr inż. Beata Pyryt, dr Krzysztof Sarnowski, dr inż. Jadwiga Stankiewicz, dr inż. Aleksandra Wilczyńska i dr inż. Jerzy Żurek. Przedstawiciel ministra infrastruktury pan Maciej Żalach wręczył także panu prof. dr. hab. inż. Januszowi Zarębskiemu przyznaną przez ministra nagrodę indywidualną I stopnia za osiągnięcia naukowe w roku 2008.



Pasowanie na studenta

KONCERT NA POKŁADZIE I LĄDZIE

Fanfara Morska

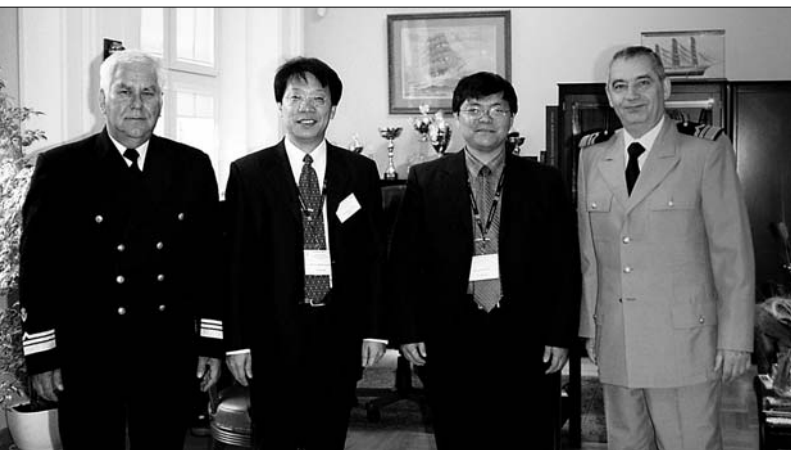
Utwór, skomponowany specjalnie przez Jerzego Maksymiuka z okazji rozpoczęcia uroczystych obchodów 90-lecia polskiego szkolnictwa morskiego oraz 100-lecia „Daru Pomorza”, miał swą prapremierę 4 października 2009 r., w czasie uroczystej inauguracji roku akademickiego. Wykonany przez muzyków Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach pod dyrekcją Joanny Wnuk-Nazarowej, pod

batutą kompozytora. Dialogujące między sobą dwie grupy muzyków grały na instrumentach dętych blaszanych i perkusji. Jedna grupa – na nabrzeżu, druga – na „Darze Młodzieży”, jako symbol więzi między Akademią Morską a piękną fregatą, między tymi „co na lądzie” a tymi „co na morzu”.



KRONIKA

kwiecień 2009 – grudzień 2009



Goście z chińskiej uczelni z prorektorem ds. kształcenia AM prof. L. Morawskim (z lewej) i prorektorem ds. nauki AM prof. P. Jędrzejowiczem

■ 30 kwietnia

- Akademię Morską w Gdyni odwiedzili przedstawiciele SECURITY MARINE POLICE ACADEMY w Chinach: rektor prof. Baozheng Xu oraz prof. Zhixiang Hang. Celem wizyty było zapoznanie się ze strukturą i działalnością naszej uczelni.

Goście spotkali się z prorektorem ds. nauki prof. dr. hab. Piotrem Jędrzejowiczem i prorektorem ds. kształcenia dr. hab. inż. Leszkiem Morawskim, prof. nadzw. AM, zwiedzili też uczelnię, m.in. symulatory na Wydziale Nawigacyjnym.

■ 15 czerwca

- Na „Darze Pomorza” odbyło się uroczyste wodowanie kolejnego rocznika „Nautologii”, pisma wydawanego przez Polskie Towarzystwo Nautologiczne. Matką chrzestną rocznika, poświęconego 90-leciu uprawy morza, była małżonka rektora Akademii Morskiej Barbara Cwilewicz.

■ 17-19 czerwca

- TransNav 2009 - VIII Międzynarodowe Sympozjum Nawigacyjne, pod głównym tytułem „Nawigacja morską i bezpieczeństwo transportu morskiego”, zostało zorganizowane wspólnie przez Wydział Nawigacyjny Akademii Morskiej w Gdyni oraz prestiżowy brytyjski „THE NAUTICAL INSTITUTE”. Było to już ósme tego typu spotkanie, a drugie od czasu, gdy nadany mu został większy wymiar międzynarodowy. Akademia gościła rektorów, dziekanów, dyrektorów instytutów, profesorów, przedstawicieli stowarzyszeń naukowych i zawodowych, administracji morskiej, portów, armatorów, firm



„Wodowanie” rocznika „Nautologii”. Od lewej: matka chrzestna B. Cwilewicz, prof. D. Duda i dyrektor CMM dr inż. J. Litwin



*Uczestnicy
TransNav 2009
przed gmachem
głównym AM*

żeglugowych oraz producentów urządzeń nawigacyjnych.

■ **4 lipca**

- Rektor AM prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz, dziekan Wydziału Navigacyjnego dr hab. inż. kpt. ż.w. Adam Weintrit, prof. nadzw. AM oraz prodziekan WN dr inż. Artur Król gościli w murach uczelni sekretarza generalnego Międzynarodowej Organizacji Morskiej Efthimiosa Mitropoulosa.

■ **16-22 sierpnia**

- Prorektor ds. morskich AM dr kpt. ż. w. Stanisław Górski, prof. nadzw. AM, wziął udział w konferencji „Workshop Svalbard Science Forum”, organizowanej przy udziale Polskiej Akademii Nauk, w Longyearbyen, w Norwegii. Reprezentował uczelnię podczas spotkań, które odbyły się na statku „Horyzont II”.

■ **17-23 września**

- Rektor AM prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz uczestniczył w dorocznym spotkaniu International Association of Maritime Universities, które odbywało się tym roku w Sankt Petersburgu w Rosji.

■ **24 września**

- Prorektor ds. morskich AM dr kpt. ż. w. Stanisław Górski, prof. nadzw. AM, reprezentował uczelnię w posiedzeniu Komisji Infrastruktury z udziałem Parlamentarnego Zespołu ds. Gospodarki Morskiej. Spotkanie odbyło się w gmachu Senatu RP. Podczas posiedzenia omawiane były zapisy projektu Założeń polityki morskiej Rzeczypospolitej Polskiej.

■ **28-29 września**

- Rektor AM prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz był uczestnikiem Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych. Konferencja odbywała się w Politechnice Poznańskiej, gościem była m.in. Barbara Kudrycka - minister nauki i szkolnictwa wyższego. W ramach pięciu sesji rektorzy dyskutowali m.in. o nauczaniu języków obcych w uczelniach technicznych, rozliczaniu projektów finansowanych ze środków unijnych oraz finansowaniu badań naukowych w Polsce.



*Sekretarz generalny IMO E. Mitropoulos (pośrodku)
przed budynkiem WN AM*



Ślubowanie na sztandar AM

inauguracji roku akademickiego w szczecińskiej Akademii Morskiej.

■ 4 października

- Odbyła się uroczysta inauguracja 8. roku akademickiego w Akademii Morskiej w Gdyni, będąca zarazem uroczystym rozpoczęciem obchodów 90-lecia szkolnictwa morskiego w Polsce. Więcej str. 2.

■ 5-8 października

- Prorektor ds. morskich AM dr kpt. ż. w. Stanisław Górski, prof. nadzw. AM, reprezentował uczelnię podczas obchodów inauguracji roku akademickiego w Akademii Muzycznej, Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu oraz w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym.

■ 8-10 października

- Prorektor ds. morskich AM dr kpt. ż. w. Stanisław Górski, prof. nadzw. AM, jako przedstawiciel Akademii, wziął udział w obradach Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Związku Armatorów Polskich. Celem obrad była debata obejmująca kilka tematów, m.in.: inicjatywy legislacyjne IMO oraz Komisji Europejskiej (redukcja emisji gazów z silników okrętowych do powietrza oraz zapisy w konwencji STCW dotyczące Maritime Safety Package), aspekty ochrony i bezpieczeństwa żeglugi w Zatoce Adeńskiej, wnioski po inspekcjach PSC w portach polskich w 2009 r., projekty dokumentów związanych z realizacją polityki morskiej RP.

■ 1 października

- Rektor AM prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz, jako przewodniczący Rady Rektorów Województwa Pomorskiego, wziął udział w konferencji środowiskowej zorganizowanej w gdańskiej Akademii Muzycznej.

■ 2-3 października

- Prorektor ds. morskich AM dr kpt. ż. w. Stanisław Górski, prof. nadzw. AM, uczestniczył w obchodach



27 czerwca rektor AM objął patronat nad zlotem pojazdów elektrycznych i hybrydowych



Parada Niepodległości 2009

■ 10 października

- Rektor AM prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz uczestniczył w uroczystościach 100-lecia wodowania „Daru Pomorza” oraz ponowienia chrztu. Więcej str. 15.

■ 13 października

- Prorektor ds. nauki prof. dr hab. Piotr Jędrzejowicz reprezentował Akademię Morską na inauguracji roku akademickiego w Gdańskim Seminarium Duchownym (na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele wyższych uczelni Pomorza oraz władze samorządowe).

■ 19-20 października

- Rektor AM prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz uczestniczył w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Spotkanie odbyło się w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Przyjęto dokumenty w sprawie inicjatyw legislacyjnych w obszarze szkolnictwa wyższego, w sprawie objęcia niektórych kierunków przygotowujących do zawodu nauczyciela kształceniem zamawianym oraz w sprawie nadania Wyższej Szkole Studiów Międzynarodowych w Łodzi statusu uczelni członkowskiej KRASP.

■ 23 października

- Rektor AM prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz spotkał się z ministrem infrastruktury Cezarym

Grabarczykiem i podsekretarz stanu Anną Wypych-Namietko. Omawiane były sprawy działania uczelni.

■ 27 października

- Rektor AM prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz, jako przewodniczący Rady Rektorów Województwa Pomorskiego, uczestniczył w kolejnym posiedzeniu rady. Omawiane były problemy akademickiej służby zdrowia.

■ 9 listopada

- Akademia Morska pożegnała swojego byłego rektora doc. Mikołaja Kosteckiego. Więcej na str. 30.

■ 11 listopada

- Studenci Akademii Morskiej, jak co roku, wzięli udział w uroczystej paradzie z okazji Święta Niepodległości.

■ 2-5 grudnia

- Rektor AM prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz uczestniczył w Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, zorganizowanej w Politechnice Białostockiej. Głównym tematem były przygotowania do konferencji European Society of Engineering Education, która odbędzie się w Polsce w 2012 r. (ostatnia odbyła się w Polsce w 1997 r.). Do SEFI należy 170 instytucji oraz 150 członków indywidualnych z blisko 50 krajów. Siedziba znajduje się w Brukseli.



THE TALL SHIPS' RACES W GDYNI PO RAZ CZWARTY Najpiękniejsze żaglowce świata

W tej wielkiej imprezie, w dniach 2-5 lipca, wzięło udział 101 żaglowców, w tym 21 klasy A (największe żaglowce świata) i ponad 2,5 tys. członków załóg. Wielką paradę odbierał szacowny jubilat „Dar Pomorza”, a poprowadził gospodarz – „Dar Młodzieży”.



„Dar Pomorza” w asyście holowników.

Jednostki przyplłynęły z 17 krajów, w tym z Bułgarii, Włoch, a nawet z leżących w głębi lądu Czech. Najmniejsza jednostka – polski „Butterfly” (klasa C) – miała 9,85 metrów długości i 8 osób na pokładzie. Największa, 4-masztowy rosyjski bark „Sedov” – 112

metrów i 196 członków załogi. Najstarszy żaglowiec to 112-letni „Skibladner II” z Danii, a najmłodszy to zbudowana w 2009 polska „Endorfina”.

Większość żaglowców była udostępniona turystom do zwiedzania. Odbyło się wiele imprez towarzyszących: koncerty, pokaz sztucznych ogni, uliczna parada żeglarzy, zawody załóg w konkurencjach sportowych. Nad przebiegiem zlotu, oprócz gdyńskiego zespołu organizacyjnego, czuwała grupa siedemnastu przedstawicieli Sail Training International, w tym prezes Nigel Rowe, rzadko uczestniczący w regatach. Nad bezpieczeństwem mieszkańców i turystów czuwała 800 pracowników, m.in. Straży Miejskiej, Policji, Straży Pożarnej, Pogotowia Ratunkowego, ratowników, agencji ochrony, Żandarmerii Wojskowej, Służby Ochrony Kolei, Straży Granicznej, Izby Celnej.

Wielka parada należała do najbardziej udanych od wielu, wielu lat – fantastycznie bowiem dopisała pogoda: świeciło słońce i wiał lekki wiatr, żaglowce zaprezentowały się pod pełnymi żaglami. Wzruszający był moment, gdy trzy holowniki wyprowadziły stulatkę „Dar Pomorza” w miejsce, z którego odbierał paradę. Tysiące ludzi biły mu brawo, a zwinne żaglowce oddawały mu należne honory. ■



SEKRETARZ GENERALNY IMO W AKADEMII MORSKIEJ Pochwała jakości

Na Zlot Żaglowców przyjechał do Gdyni sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Morskiej Eftimios Mitropoulos. 6 czerwca odwiedził Wydział Nawigacyjny.

W spotkaniu, które odbyło się w Sali Rady Wydziału, uczestniczyła również podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namietko, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Andrzej Królikowski oraz rektor Akademii Morskiej w Gdyni prof. Romuald Cwilewicz. Gości powitał dziekan Wydziału Nawigacyjnego prof. Adam Weintrit oraz prodziekan dr inż. Artur Król. Społeczność studencką reprezentowali przedstawiciele Samorządu Wydziałowego oraz członkowie Studenckiego Koła Naukowego „Nawigator”, które dokładnie rok temu uczestniczyło w spotkaniu z sekretarzem generalnym Mitropulosem w siedzibie IMO w Londynie, zorganizowanym podczas sesji Podkomitetu NAV. Krótką prezentację na temat działalności Koła oraz akcji promocyjnej studentów, będącej odpowiedzią na hasło „Go to Sea”, przygotował student II roku kierunku nawigacyjnego Robert Bursiewicz. Spotkanie zakończyło się zwiedzaniem bazy dydaktycznej Wydziału.



Podsumowując swą wizytę w Gdyni, która odbyła się w dniach 5-6 lipca br., sekretarz generalny IMO pogratulował wysokich osiągnięć w szkoleniu przyszłych kadr morskich w Polsce, a także ośrodków szkoleniowych prezentujących najwyższe standardy światowe w szkoleniu oficerów dla floty handlowej (m.in. Akademia Morska w Gdyni i Akademia Marynarki Wojennej).

Międzynarodowa Organizacja Morska (International Maritime Organization) jest wyspecjalizowaną agendą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Utworzona w 1959 r., zrzesza 171 państw. Polska jest członkiem prawie od samego początku jej istnienia. W ramach IMO tworzone są akty prawa międzynarodowego publicznego – wielostronne konwencje międzynarodowe, obejmujące bezpieczeństwo morskie, ochronę morza przed zanieczyszczeniami ze statków oraz usprawnienie nawigacji. Konwencje międzynarodowe, po ratyfikacji przez państwa członków IMO, mają moc obowiązującą w systemach prawa krajowego państw członków IMO, a także stosowanie ich przepisów jest wymagane od wszystkich statków świata zawijających do portów państw członków IMO.

Od lewej: dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni A. Królikowski, prorektor ds. nauki AM prof. P. Jędrzejowicz, sekretarz stanu A. Wypych-Namietko, sekretarz generalny IMO E. Mitropoulos, rektor AM prof. R. Cwilewicz.

Sekretarz generalny IMO na pokładzie „Daru Młodzieży”



90-lecie Stowarzyszenia Elektryków Polskich i polskiego szkolnictwa morskiego

Bieżący rok jest rokiem szczególnym dla wielotysięcznej rzeszy członków Stowarzyszenia Elektryków Polskich – to rok jubileuszu 90-lecia tej szacownej organizacji.

Przed 90 laty, na mocy porozumienia środowisk elektrotechnicznych z Warszawy, Lwowa, Łodzi, Poznania, Sosnowca i Krakowa, podczas zjazdu w czerwcu 1919 roku, powstało Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich. Po zmianach organizacyjnych i przystąpieniu do stowarzyszenia środowisk telekomunikacyjnych od 1928 roku, utworzono Stowarzyszenie Elektryków Polskich.

Analogiczny jubileusz 90-lecia, którego obchody rozpoczęły się w październiku 2009 roku, świętuje polskie szkolnictwo morskie. Jeszcze przed rozstrzygnięciem sprawy dostępu Polski do morza na konferencji pokojowej w Wersalu, Marszałek Piłsudski 28 listopada 1918 roku wydał rozkaz o powstaniu Marynarki Polskiej. Konsekwencją tej decyzji było utworzenie w maju 1919 roku Departamentu dla Spraw Morskich przy



Od lewej: prezes Koła SEP nr 74 przy AM dr inż. B. Dudójć, dziekan WE AM prof. dr hab. inż. J. Mindykowski, prodziekan ds. studenckich WE AM dr inż. K. Korcz

Fot. ze zbiorów autorów

Ministerstwie Spraw Wojskowych, a następnie powołanie Szkoły Morskiej w Tczewie w czerwcu 1920 roku przez wiceadmirała Kazimierza Porębskiego.

Tradycje tej szkoły, przeniesionej w 1930 roku do Gdyni pod szyldem Państwowej Szkoły Morskiej, były i są kontynuowane przez Wyższe Szkoły Morskie w Gdyni (1968) i w Szczecinie (1968), przekształcone w Akademię Morską w Gdyni (2002) i w Szczecinie (2004).

Na przestrzeni wielu lat absolwenci Szkół Morskich dali świadectwo patriotyzmu i oddania Rzeczypospolitej, a także profesjonalizmu i nieprzeciętnych umiejętności zawodowych. Ważną grupą pracowników, absolwentów i studentów Akademii Morskiej w Gdyni są przedstawiciele szeroko rozumianej elektryki, obejmującej zagadnienia elektrotechniki, automatyki, elektroniki i telekomunikacji, którzy, niezależnie od przynależności do wielkiej rodziny ludzi morza, znajdują również czas na uczestnictwo w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich. We wrześniu 2009 roku odbył się I Kongres Elektryki Polskiej pod hasłem „Elektryka polska – tradycja, terażniejszość i przyszłość”, będący głównym elementem jubileuszu 90-lecia Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Podstawowym celem Kongresu było określenie diagnozy stanu elektryki polskiej na początku XXI wieku, jak również zdefiniowanie strategicznych kierunków rozwoju tej bardzo istotnej dla naszego kraju gałęzi nauki i techniki. Warto odnotować, iż w tak szeroko zarysowanej tematyce Kongresu, znalazło się również miejsce na autorską sesję poświęconą tematyce elektrotechniki okrętowej, przygotowaną i poprowadzoną na prośbę prezesa SEP-u prof. Jerzego Barglika przez prof. Janusza Mindykowskiego z Akademii Morskiej w Gdyni. Tematyka sesji obejmowała 5 referatów, wygłoszonych przez pracowników Wydziału Elektrycznego Akademii Morskiej w Gdyni, opublikowanych w „Przeglądzie Elektrotechnicznym” 9/2009 i „Energetyce” 8/2009:

- B. Bastian: „Sieci elektroenergetyczne na statkach z systemem dynamicznego pozycjonowania”,
- M. Szweđa: „Wybrane zagadnienia jakości energii elektrycznej na statkach morskich case study”,
- B. Dudojć: „Zastosowanie iskrobezpiecznych torów pomiarowych w dwuprzewodowym standardzie 4...20mA na statkach morskich”,
- K. Korcz: „Wczoraj dziś i jutro systemu GMDSS”,
- J. Wyszowski: „Nowoczesne rozwiązania elektrycznych napędów głównych na statkach morskich”.

Warto podkreślić, iż zagadnienia prezentowane podczas sesji spotkały się ze znacznym zainteresowaniem wielu uczestników Kongresu, a główne tezy tych wystąpień znalazły się we wnioskach I Kongresu Elektryki Polskiej, opracowanych przez zespół pod kierunkiem prof. Romana Barlika z Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej, których pełny tekst będzie opublikowany w czasopiśmie „Spectrum”. Sądzimy, że treść tych wniosków warto przytoczyć *in extenso*:

„24. W ostatniej dekadzie nastąpił gwałtowny rozwój technologii w obszarze ELEKTROTECHNIKI OKRĘTOWEJ, związany z poprawą bezpieczeństwa morskiego i efektywności eksploatacji statków, a także wzrostem wymagań w zakresie ochrony środowiska.

25. Wśród dominujących trendów w Elektrotechnice Okrętowej można wskazać:

- wzrost całkowitej mocy zainstalowanej w elektrowniach okrętowych do poziomu kilkudziesięciu MW oraz napięć do kilkunastu kV,
- coraz szersze zastosowanie elektrycznych napędów głównych statków o mocach powyżej 20MW (silniki synchroniczne instalowane w pędnicach gondolowych, zasilane z przekształtników energoelektrycznych),
- wprowadzenie sieci elektroenergetycznych o podwyższonej niezawodności, uzyskanej na drodze systemowej redundancji i systemu grodzi ochronnych, na statkach klasy DPC (dynamicznego pozycjonowania),
- konieczność dogłębnej analizy systemów elektroenergetycznych nowobudowanych statków pod kątem jakości energii elektrycznej na etapie projektowania jednostki oraz ciągłego monitoringu parametrów jakości energii w czasie eksploatacji statku, jako czynnika zwiększającego ryzyko awarii wielu systemów okrętowych,
- rozwój urządzeń w wykonaniu przeciwwybuchowym (w tym rozwiązań iskrobezpiecznych) do zastosowań na statkach morskich,
- intensywne prace nad modyfikacją światowego morskiego systemu łączności alarmowej i bezpieczeństwa GMDSS w świetle implementacji strategii e-nawigacji oraz odnośnych aktów legislacyjnych międzynarodowej organizacji morskiej IMO.”

Wśród uczestników Kongresu obecni byli również przedstawiciele studenckiego Koła Naukowego SEP-u na Wydziale Elektrycznym AM w Gdyni, w osobach inż. Rafała Chyżewicza – studenta V roku WE oraz dr. inż. Bolesława Dudojcia – opiekuna tegoż Koła, którzy przygotowali interesującą prezentację n. t. działalności i osiągnięć koła SEP-u przy AM w Gdyni.

Warto dodać, że w Kongresie brali również udział prof. R. Strzelecki z Katedry Automatyki Okrętowej, który przewodniczył obradom Sekcji Energoelektronika oraz dr. inż. Andrzej Łebkowski z tej samej Katedry, który aktywnie uczestniczył w ramach projektu „Green Stream” w bloku tematycznym, poświęconym „Trakcji i pojazdom elektrycznym”.

dr inż. **Bolesław Dudojć**

opiekun Studenckiego Koła Naukowego SEP nr 120,
prezes Koła SEP nr 74 przy Akademii Morskiej
w Gdyni

prof. dr hab. inż. **Janusz Mindykowski**
działek Wydziału Elektrycznego AM w Gdyni

WYDZIAŁ MECHANICZNY

Nowy symulator siłowni okrętowej

Od 7 października 2009 przyszli mechanicy mają zajęcia w warunkach maksymalnie zbliżonych do rzeczywistych, panujących w siłowniach okrętowych.



Symulator składa się z dwóch części. Pierwsza to Centrum Symulacji Siłowni Okrętowej, posiadające dwanaście nowoczesnych stanowisk komputerowych, wraz ze stanowiskiem instruktora. Wyposażone jest w komplet interaktywnych programów edukacyjnych dla szkół morskich, różnego rodzaju symulatorów siłowni okrętowej w wersji programowej oraz symulatora diagnostycznego okrętowego silnika spalinowego. W drugiej, głównej części, zainstalowano pełnozadaniowy symulator siłowni okrętowej w wersji sprzętowej. Symulator ten posiada trzy pomieszczenia:

- centrum manewrowo-kontrolne, w którym znajdują się rzeczywiste konsole sterujące silnika głównego i mechanizmów pomocniczych oraz główna elektryczna tablica rozdzielcza; konsole umożliwiają symulację pracy nowoczesnej, sterowanej komputerowo siłowni okrętowej z silnikiem głównym średnio i wolnoobrotowym;
- siłownię z dwoma zestawami rzutników multimedialnych i konsolą sterującą,

- pomieszczenie instruktora, kierującego i nadzorującego proces szkolenia.

Trójwymiarowa prezentacja pomieszczeń siłowni umożliwia, w sposób wirtualny, zbliżony do rzeczywistości, realizowanie czynności operacyjnych związanych z obsługą siłowni okrętowej, takich jak otwieranie/zamykanie zaworów, zmiana nastaw zadajników, przełączników, itp.

W symulatorze zastosowano oryginalny sposób poruszania się po pomieszczeniach siłowni poprzez wykorzystanie techniki zbliżeń oraz połączenie prezentacji trójwymiarowej z dwuwymiarową, na której znajdują się schematy instalacji okrętowych. Symulator zawiera również wielokanałowy system dźwiękowy imitujący pracę silnika głównego, silników i mechanizmów pomocniczych.

dr inż. **Rafał Pawletko**



TRANSLOG

Problemy transportu i logistyki

I Ogólnopolska Studencka Konferencja Naukowa Student Maritime Conference, zorganizowana przez członków Koła Naukowego Transportu i Logistyki „Translog”, odbyła się 23-24 kwietnia 2009 roku. Tematem była „Konteneryzacja - stan obecny i perspektywy rozwoju”.

Członkowie Koła Naukowego „Translog” prace nad tak dużym przedsięwzięciem rozpoczęli już w listopadzie ubiegłego roku – było to nie tylko pionierskie przedsięwzięcie koła, ale i pierwsze tego typu organizowane w naszej uczelni. Na konferencję, nad którą patronat honorowy objęli: rektor prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz, prezydent Gdyni dr Wojciech Szczurek, wojewoda pomorski Roman Zaborowski oraz marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski, zaproszono koła naukowe zajmujące się tematami transportu i logistyki z całej Polski. Tak więc gościli u nas studenci z takich uczelni, jak: Politechnika Krakowska, Politechnika Śląska, Akademia Morska w Szczecinie, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Uniwersytet Łódzki, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Uniwersytet Gdański czy Politechnika Poznańska.

Podczas dwóch dni studenci wspólnie omawiali zjawisko konteneryzacji, zarówno pod względem technicznym, jak i ekonomicznym. Przedstawili swoje prace m.in. na temat przewozu ładunków chłodzonych

w kontenerach czy zagrożeń, jakie niesie ze sobą kryzys światowy na przewozy kontenerowe w wymiarze globalnym. Dr Robert Marek z Katedry Logistyki Morskiej przybliżył studentom przemiany zachodzące na światowym rynku przewozów kontenerowych. Przedstawiciel Bałtyckiego Terminalu Kontenerowego BCT z Gdyni wygłosił prelekcję na temat działalności terminalu kontenerowego. Po części wykładowej uczestnicy konferencji wzięli udział w zabawie integracyjnej w klubie „Bukszpryt”.

Drugi, a zarazem ostatni, dzień konferencji poświęcono na wizytę w Bałtyckim Terminalu Kontenerowym, gdzie studenci z bliska przyjrzeni się pracy terminalu i poznali panujące tam zasady. Konferencję zakończono wizytą w Muzeum Miasta Gdyni, na „Darze Pomorza” oraz spacerem wzdłuż gdyńskiego bulwaru. Konferencja, która była bardzo udana zarówno w oczach jej organizatorów, jak i przede wszystkim uczestników, będzie miała swój ciąg dalszy w przyszłym roku.

Martyna Ocalewicz

LAUREACI KONKURSU

Wspólna promocja gdyńskich akademii oraz miasta

Rozstrzygnięta została kampania promocyjna miasta Gdyni oraz Akademii Morskiej i Akademii Marynarki Wojennej, której celem jest podkreślenie akademickiego charakteru miasta oraz jego związków z morzem.

Uroczyste zakończenie konkursu odbyło się 8 czerwca 2009 roku. Kapituła w składzie: prezydent Gdyni Wojciech Szczurek – przewodniczący Kapituły, rektor Akademii Morskiej prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz, rektor Akademii Marynarki Wojennej kontradmirał dr inż. Czesław Dyrz, naczelnik Biura Prezydenta Anna Białek, naczelnik Wydziału Polityki Gospodarczej i Nie-ruchomości Tomasz Banel, przewodniczący Parlamentu Studentów AM Mariusz Eichberger i przewodnicząca

Samorządu Studenckiego AMW Julia Cichosz, zadecydowała o przyznaniu nagród następującym osobom:

- **Katarzyna Żurawska** – studentka Wydziału Elektrycznego III roku Wydziału Elektrycznego Akademii Morskiej, za projekt pt. „Wirtualna Gdynia”,
- **Kamil Kieńć** – student II roku Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej, za projekt pt. „Gdynia! Zakotwicz tu na studia!”

Celem konkursu było przygotowanie koncepcji wspólnej. Do pierwszej edycji konkursu zgłoszono 13 prac, 4 z Akademii Morskiej oraz 9 z Akademii Marynarki Wojennej. Laureaci otrzymali wysokiej klasy laptopy. ■

KARTKA Z HISTORII

s/v „DAR POMORZA”

W LATACH 1929-1939

W SZKOLNICTWIE MORSKIM W POLSCE

W czerwcu 1929 roku Pomorski Komitet Floty Narodowej zdecydował o zakupie żaglowca, który zastąpił wysłużony „Lwów” – statek szkolny Szkoły Morskiej w Tczewie, zbudowany w 1869 roku.

Ekspertyz oceny stanu technicznego następcy dokonali po jego oględzinach m.in. kmdr inż. Aleksander Rylke i kpt. ż.w. Konstanty Maciejewicz – komendant „Lwowa”. Nowy statek, służący szkolnictwu do 1981 r., otrzymał od „Lwowa” drobny osprzęt i wyposażenie. Od 9 stycznia 1930 r. kotwiczył w duńskiej stoczni w Naskov, by 18 czerwca wypłynąć do Polski po przebudowie do celów szkoleniowych. Nadano mu nazwę, zamiast pierwotnej „Pomorze”, „Dar Pomorza”, akcentując częściowe finansowanie ze składek społeczeństwa tego terenu.

13 lipca odbyło się uroczyste poświęcenie statku i podniesienie bandery. Wśród licznych oficjalnych gości byli rodzice chrzestni: inż. Eugeniusz Kwiatkowski – minister przemysłu i handlu i Maria Janta-Pończyńska, żona Leona Janta-Pończyńskiego – ministra rolnictwa i prezesa Wojewódzkiego Komitetu Floty Narodowej – zasłużona w kweście finansów na rzecz statku.

16 lipca zaokrętowano 40 kandydatów do PSM, a 26 lipca Biała Fregata z uczniami PSM udała się w pierwszą krótką podróż do Anglii i Bergen.

We wrześniu 1931 r. w rejsie kandydackim wraz z 20 uczniami PSM I roku do Libawy (Liepaja na Łotwie) popłynął m.in. kandydat Kazimierz Jurkiewicz – przyszły komendant.

Zgodnie z harmonogramem podróży w II RP statek odbywał letnie (na „wody ciepłe”) i zimowe podróże szkoleniowe (Morze Bałtyckie i Północne).

W 1933 r. po 2 letnich podróżach (1 VI-2 VII i 6 VII-5 VIII) do Nexo, Marstrand i Kopenhagi oraz z Gdyni do Helsinek i Kotki statek udał się w zimową okrężną podróż – z zawinięciem do portów Brazylii i Afryki. Przekroczono wówczas po raz pierwszy równik. Po powrocie do kraju 11 maja t. r., po przerwie w czasie egzaminów dyplomowych III roku WN PSM, kpt. ż. w. Konstanty Maciejewicz wszedł pod żaglami do basenu portowego, jedyny raz w historii, co uznano za dowód kunsztu żeglarskiego dowódcy.

Od 16 IX 1934 do 3 IX 1935 r. Biała Fregata brała udział w podróży dookoła świata, jedynej w jej historii. Kapitanem był nadal Konstanty Maciejewicz, I oficerem – Tadeusz Wiktor Meissner, a oficerem wachtowym – Stanisław Kosko. Załoga i uczniowie liczyli aż 107 osób. Zawinięto do 23 portów, m.in.: Martyniki i Hawajów, portów Japonii - Osaki, Nagasaki, Jokohamy, do Szanghaju, Hongkongu, do Singapuru i Indonezji – Batawii (ob. Dżakarta). Podczas 352 dni podróży przebyto 38 746 MM i czterokrotnie przecięto równik.

W 1936 r. uczestniczono w olimpiadzie sportowej

w Kilonii, a po powrocie – w podróży wokół przylądka Horn, która była dowodem kunsztu doświadczonego żeglarza-komendanta. W 1937 w zimowe dni przebywano ponownie na Karaibach, w Ameryce Płd. z uczniami tzw. roku wstępnego i jungami. Złożono wizyty w Casablance oraz wśród Polonii na Haiti, w Brazylii i uczestniczono w sławnym kamawale w Hawanie na Kubie.

1 czerwca 1938 r. komendantem po K. Maciejewiczu (który objął etat kierownika Wydziału Wyszkożenia Specjalnego – kursy zawodowe) został kpt. ż. w. Konstanty Kowalski „Kot”, I oficer, absolwent SM Tczew z 1927 r.

Pod jego dowództwem statek popłynął do Sztokholmu, biorąc udział w zlocie żaglowców Związku Północnoeuropejskich Statków Szkolnych i jubileuszu 80 lat życia króla Szwecji Gustawa V. Po kilku podróżach po Bałtyku z kandydatami żaglowiec wyruszył w podróż do portów Morza Karaibskiego, z postojem w Casablance.

18 sierpnia 1939 r. wypłynęto jedynie do wybranych portów państw bałtyckich, a ze względu na napiętą sytuację polityczną w Europie odwołano postoje w Swencie, Libawie i Helsinkach. W podróży, oprócz kapitana, uczestniczyło 27 członków załogi. 22 sierpnia uczniowie I i II roku (84), jungowie (36) i kandydaci z WN (30) oraz załoga wyszli na ląd – ostatni raz w warunkach pokoju. 24 sierpnia wg planu podróży mieli powrócić z Libawy do kraju. Niestety, udaremnił to wybuch II wojny światowej oraz dyrektywy MPlH, zawarte w tajnej kopercie (do otwarcia w momencie wybuchu wojny) z poleceniem zawinięcia do neutralnej Szwecji. 3 września statek przeszedł na silniku do Sztokholmu, gdzie go częściowo rozbrojono, a na „Darze Pomorza” pozostała 7-osobowa załoga pod dowództwem Alojzego Kwiatkowskiego – radiotelegrafisty, gdyż K. Kowalski udał się do Wielkiej Brytanii. Reszta załogi i uczniowie oraz jungowie i kandydaci udali się do Anglii na 5 statkach PMH w dniu 22 IX. Wcześniej, już 8 IX, jedenaście osób z K. Jurkiewiczem na czele odleciało przez Łotwę do Polski, aby walczyć z okupantem. Szkolny żaglowiec powrócił dopiero jesienią 1945 r. do Gdyni. Do tego czasu pozostał w Szwecji pod troskliwą opieką A. Kwiatkowskiego – komendanta i załogi: Jana Leszczyńskiego – starszego bosmana (zmarł w 1942 r.), Józefa Grzelaka – żaglomistrza, Franciszka Kohnke – cieśli, Feliksa Sobieraja i Bronisława Filipiaka – motorzystów oraz Marcelego Witka – kucharza.

dr Witold Parteka
Pracownia Historii

100-lecie Białej Fregaty

Z okazji 100-lecia „Daru Pomorza”, 10 października br. „Dar Pomorza” został ochrzczony po raz trzeci. Przed stu laty chrztu „Prinzess Eitel Friedrich” (bo tak nazywał się wówczas żaglowiec) dokonała synowa cesarza Niemiec, córka wielkiego księcia oldenburskiego, na cześć której statek nazwano jej imieniem. Matką chrzestną zakupionego w 1929 roku statku szkolnego, przemianowanego na „Dar Pomorza”, była Maria Janta-Pończyńska (żona ziemianina, polityka i działaczka społeczna), odnowienia chrztu dokonała dr Barbara Szczurek, żona prezydenta Gdyni.

Zamiast rozbić butelkę trunku, matka chrzestna umoczyła w szampanie wiązankę kwiatów i pokropiła nim burtę statku, gdyż organizatorzy uwzględnili sędziwy wiek jubilata. Ceremonii towarzyszyło symboliczne podniesienie bandery; a wszystko odbywało się przy akompaniamencie orkiestry Marynarki Wojennej.

Gości witał dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku dr inż. Jerzy Litwin. Po ceremonii i podniesieniu bandery, w sali konferencyjnej Wydziału Nawigacyjnego Akademii Morskiej odbyła się sesja historyczno-okolicznościowa. Z prezentacją multimedialną „Historia eksploatacji żaglowca w latach 1909-1929” wystąpił inż. Jurgen Wessel – przedstawiciel stoczni „Blohm&Voss”

z Hamburga, zaś kustosz „Daru Pomorza” Arleta Gałązka, w imieniu Marka Twardowskiego z Centralnego Muzeum Morskiego, wystąpiła z odczytem „Dar Pomorza” – statek-muzeum”. Historię i eksploatację „Daru Pomorza” w latach 1930-1981 przedstawił dr Witold Parteka z Pracowni Historii AM.

Październikowa uroczystość była zwieńczeniem trwających rok obchodów.

W lipcu, z okazji jubileuszu, żaglowiec pełnił m.in. funkcję trybuny honorowej dla gości obserwujących paradę ponad stu żaglowców z całego świata, biorących udział w zlocie Tall Ships' Races.



Prezydent Gdyni dr W. Szczurek i dyrektor CMM dr inż. J. Litwin



Matka chrzestna dr B. Szczurek i prof. B. Mazurkiewicz. W głębi dr inż. J. Litwin

■ **Marek Twardowski, Fregata „Dar Pomorza”.** Wydawnictwo JSC i Maszoperia Literacka, Gdańsk 2009.

Promocja albumu mgr. inż. Marka Twardowskiego, dzieła wieńczącego jubileusz 100-lecia żaglowca, odbyła się 1 października.

Zgromadzeni licznie goście wysłuchali laudacji dr. inż. Jerzego Litwina – dyrektora CMM w Gdańsku, a także refleksji autora o książce i jej tematyce. Matką chrzestną podczas „wodowania” była małżonka autora Elżbieta Twardowska. Praca zawiera 8 obszernych rozdziałów obejmujących historię statku i służbę u armatorów: niemieckiego, francuskiego i polskiego: od budowy w hamburskiej stoczni po zapis dziejów pod polską banderą, a także sylwetki osób związanych ze statkiem, m.in.: Maurice Arnolda de Foresta, komendantów żaglowca w PSM i WSM w Gdyni: Konstantego Maciejewicza (1930-1938), Konstantego Kowalskiego (1938-1939), Alojzego Kwiatkowskiego (1939-1945 w Sztokholmie), Stefana Gorazdowskiego (1946-1952), Kazimierza Jurkiewicza (1953-1977) i Tadeusza Olechnowicza (1977-1982).



dr Witold Parteka

Ostatnia przysięga

29 maja 2009 odbyła się ostatnia przysięga wojskowa podchorążych – studentów Akademii Morskiej w Gdyni. Honorowym gościem był ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski (honorowy obywatel Gdyni).



Prezydent R. Kaczorowski, który przyjechał do Akademii Morskiej na zaproszenie kierownika Studium Wojskowego T. Kaczorowskiego (zbieżność nazwisk przypadkowa) z małżonką Karoliną i córką Jadwigą, wizytował uczelnię oraz Studium Wojskowe



Na pokładzie „Daru Pomorza” przysięgę odbierali (od prawej): kierownik Studium Wojskowego kmdr Tadeusz Kaczorowski, prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, rektor AM prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz, duszpasterz Ludzi Morza o. Edward Prac

W scenerii nabrzeża Prezydenta 359 podchorążych, w tym 37 podchorążych-studentek, złożyło przyrzeczenie według roty i ceremoniału wojskowego. Trybuną był pokład, cumującego tam wówczas, „Daru Pomorza”. Kierownik Studium Wojskowego kmdr Tadeusz Kaczorowski złożył meldunek o gotowości pododdziałów do rozpoczęcia uroczystości byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Uchodźstwie Panu Ryszardowi Kaczorowskiemu. Kierownik Studium Wojskowego powitał honorowych gości, podchorążych składających przysięgę, ich rodziców i wszystkich, którzy zechcieli wziąć udział w tej uroczystości.

Po odegraniu hymnu państwowego odbyło się złożenie przysięgi przez podchorążych. Na sztandar przysięgali wyróżniający się podchorążowie:

mar. pchor. Robert Halicki,
mar. pchor. Paweł Szafrankiewicz,
mar. pchor. Katarzyna Szczepańska,
mar. pchor. Patrycja Hintz.

Błogosławieństwa podchorążym udzielił duszpasterz ludzi morza o. Edward Prac. W imieniu władz uczelni głos zabrał rektor prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz. W wystąpieniu podkreślił rolę szkolenia odbywanego w Studium Wojskowym oraz rolę przysięgi wojskowej w życiu młodego człowieka.

Ostatnie zajęcia Studium Wojskowego odbędą się w czerwcu 2010 roku, oficjalne rozwiązanie – 31 października 2010 roku.

Ostatni podchorążowie
Studium Wojskowego Akademii Morskiej



PRZESZKOLENIE WOJSKOWE

Od koszar do studium

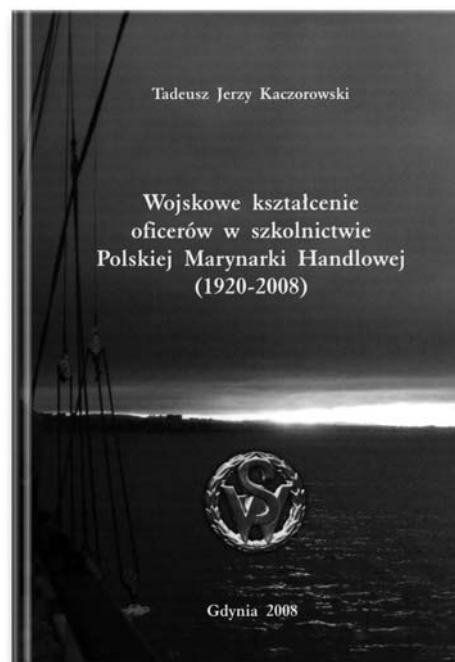
Na początku 2006 r. ówczesny minister obrony narodowej Radosław Sikorski zdecydował o zlikwidowaniu służby poza wojskiem. Decyzja ta oznaczała początek końca uczelnianych studiów wojskowych.

Koncepcja tworzenia Szkoły Morskiej w Tczewie powstawała w okresie, gdy Polska stanęła przed śmiertelnym zagrożeniem ze strony bolszewickiej Rosji, co przedłużyło proces przygotowań do otwarcia Szkoły, trwający kilka miesięcy. W pierwszym i drugim roku działalności, szkołę podporządkowano całkowicie władzom wojskowym. Pierwsi uczniowie, przyjęci do SM, zamiast na zajęcia udali się na front wojny polsko-bolszewickiej lub na przeszkolenie wojskowe. Do końca 1921 SM była zarządzana przez ministra spraw wojskowych, a po przejęciu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, paramilitarny charakter był sankcjonowany aktem prawnym, wprowadzającym obowiązek noszenia mundurów przez kadre i słuchaczy. Krój mundurów, barwę i oznaki stopni wzorowano na stosowanych w Polskiej Marynarce Wojennej. Pracowników i uczniów obowiązywały regulaminy wojskowe. Uczniowie „skoszarowani” byli w internacie, a w czasie wolnym mogli wychodzić na przepustki do miasta (wydawane tylko w niedzielę, na czas od 13.00 do 21.00).

Hufce szkolne, które istniały w tczewskiej szkole, powstawały w 1923 r. Decyzje o ich prowadzeniu pozostawiono w gestii kierowników placówek. Miały za zadanie przeszkolenie wojskowe młodzieży poprzez wychowanie fizyczne i sport. W SM ćwiczenia odbywały się w każdą sobotę w godzinach od 13.00 do 16.00. W czasie tych zajęć uczniowie poznawali budowę broni, regulaminy wojskowe, trenowali musztrę, strzelectwo, zapoznawali się z obroną przeciwgazową, uczyli się zasad żołnierskiego zachowania, ćwiczyli terenoznawstwo i nawiązywanie łączności przewodowej. Przewidziano, że wiadomości wojskowe można włączyć do programów poszczególnych przedmiotów szkolnych. W czasie zajęć z fizyki można było wdrażać zasady balistyki, znajomość silników spalinowych, telefonów i radiotelegrafii, na chemii wpajano wiadomości z pirotechniki i o gazach bojowych, na historii wykładano przebieg wojen z naciskiem na ich stronę wychowawczą, a szczególnie na postawy patriotyczne. Na geografii przekazywano teoretyczne wiadomości o kartografii wojskowej i terenoznawstwie. W ramach przysposobienia wojskowego organizowano obozy. Zajęcia w ramach Hufca Szkolnego prowadzono według programów władz wojskowych.

Po ukończeniu Szkoły absolwenci SM odbywali roczną służbę wojskową.

Ustanowiony w 1946 „Dekret o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego” dał początek systemowemu szkoleniu parami-



litarnemu we wszystkich szkołach. Powołano wówczas Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. W 1948 wyszła kolejna ustawa, nakładająca obowiązek prowadzenia skierowań do szkół jungów przez Powszechną Organizację „Służba Polsce”.

Do końca lat 50. studia wojskowe powstały przy wszystkich państwowych szkołach wyższych oraz niektórych szkołach specjalistycznych, takich jak Państwowa Szkoła Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, które nie były szkołami wyższymi.

Do 1956 r. studenci uczelni cywilnych szkolili się w cyklu trzyletnim: raz w tygodniu oraz przez 30 dni w jednostce wojskowej, po czym mianowani byli na pierwszy stopień oficerski i przenoszeni do rezerwy.

Z początkiem roku szkolnego 1951/1952 rozpoczęło się szkolenie w sekcjach wojskowych.

Uczniowie skoszarowani byli w internacie jak żołnierze. Obowiązywał ich wojskowy rygor. Dzień szkolenia wojskowego obejmował zajęcia z musztry, nauki regulaminów, poznawania budowy i działania broni strzeleckiej, a także szkolenie polityczne. W gabinetach wyposażonych w sprzęt specjalistyczny zapoznawano z wiedzą wojennomorską. W czasie sprzyjającej pogody uczniowie brali udział w zajęciach terenowych. Była to



taktyka pojedynczego strzelca, terenoznawstwo, strzelanie z broni długiej i krótkiej. Zajęcia wojskowe kończyły się egzaminem, po czym absolwentów kierowano na czteromiesięczne przeszkolenie do jednostek Marynarki Wojennej w ramach kursu oficerów rezerwy. W czasie wakacji odbywały się corocznie szkolenia wojskowe w jednostkach MW. Po pierwszym roku szkolenia wojskowego odbywała się dwutygodniowa praktyka ogólnowojskowa, a po drugim – czteromiesięczna specjalistyczna w jednostkach bojowych i instytucjach MW.

W 1960 r., w miejsce Sekcji Wojskowej, powołane zostało Studium Wojskowe Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Wojskowym szkoleniem zostali objęci wszyscy uczniowie, których komisja poborowa zaliczyła do kategorii „zdolny do służby wojskowej – kategoria »A«”. Miało na celu uwzględnienie konieczności kształcenia rezerw osobowych dla Marynarki Wojennej oraz zaspokojenie dążenia władz szkoły do kontynuowania szkolenia wojskowego. Od tej pory zajęcia wojskowe prowadzone były przez 3 lata i obejmowały 500 godzin szkolenia teoretycznego i praktycznego. Zajęcia wojskowe stały się obowiązkowym przedmiotem nauki, objętym planem studiów i programami nauczania PSM. Pierwszy rok szkolenia kończył się dwutygodniowym przeszkoleniem wojskowym w jednostkach wojskowych Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Od roku akademickiego 1968/1969 zajęcia wojskowe odbywały się zgodnie z zasadami przyjętymi dla wszystkich wyższych uczelni. Programy i systemy szkolenia różniły się jednak zasadniczo. W cywilnych uczelniach morskich szkolono studentów nie tylko teoretycznie, ale także praktycznie w ośrodkach szkolenia poligonowego, na strzelnicach i na okrętach. Ponieważ szkolenie wojskowe w studiach wojskowych do 1972 r. nie spełniało oczekiwań władz wojskowych z powodu zbyt słabego przygotowania absolwentów do przeszkolenia w jednostkach wojskowych, zdecydowano o dokonaniu zmian w programach. Zmiany polegały na skróceniu szkolenia w czasie studiów, które trwało przez jeden rok jeden dzień w tygodniu oraz wprowadzeniu rocznej służby wojskowej dla absolwentów uczelni wyższych.

W 1972 r. wdrożono kolejny system kształcenia obronnego oficerów rezerwy: wprowadzono, dla osób podlegających wojskowemu szkoleniu studentów szkół wyższych, obowiązek przeszkolenia wojskowego w jednostkach wojskowych po zakończeniu ostatniego roku studiów w jednym, nieprzerwanym okresie do 12 miesięcy, w powołanych do tego celu Szkołach Oficerów Rezerwy (SOR) i trwał on sześć miesięcy. Nowy system szkolenia wojskowego kandydatów na oficerów rezerwy przewidywał szkolenie wojskowe i obronne młodzieży akademickiej w trakcie trwania studiów oraz przeszkolenie wojskowe określonej liczby absolwentów szkół wyższych w Szkołach Oficerów Rezerwy i jednostkach wojskowych.

W 1980 roku przystąpiono do kolejnej modyfikacji. Szkolenie wojskowe absolwentów szkół wyższych zamieniono na długotrwałe przeszkolenie wojskowe (12 miesięcy) lub krótkotrwałe (3 miesiące). Po wprowadzeniu stanu wojennego w studiach wojskowych wzmocniono

dyscyplinę studentów i prowadzących zajęcia oraz wprowadzono intensywne szkolenie polityczne. Potęgowało to tylko niezadowolenie coraz większej rzeszy studentów. W 1988 zaproponowano odbywanie szkolenia wojskowego w czasie III, IV i V roku pod warunkiem prowadzenia zajęć w zespołach, ćwiczeń i zajęć praktycznych w terenie. Sposób prowadzenia zajęć i indoktrynacja polityczna wywoływały wzburzenie studentów. Na początku roku akademickiego 1988/1989 w niektórych uczelniach doszło do akcji protestacyjnych studentów przeciwko tej formie szkolenia wojskowego.

W 1989 r. władze wojskowe oceniły, że przyjęty system przeszkolenia wyeliminował wszystkie słabości poprzednich rozwiązań i umożliwił prawidłową realizację ustawy o powszechnym obowiązku obrony w odniesieniu do młodzieży akademickiej. Okazało się, że siła społecznego nacisku była tak duża, że ostatecznie zrezygnowano ze szkolenia obronnego i przeszkolenia wojskowego w trakcie studiów na wszystkich uczelniach, z wyjątkiem wyższych szkół morskich i akademii medycznych.

Od pierwszych lat XXI w. w Polsce trwały prace nad nowym systemem obronności państwa i utworzeniem armii zawodowej. W ramach tych prac, w 2006 r. opracowano „Koncepcję profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP 2010”. W opublikowanym przez Ministerstwo Obrony Narodowej dokumencie przewidywano m.in. do 31 grudnia 2009 r. zawieszenie obowiązkowej służby z poboru i wprowadzenie ochotniczej służby wojskowej. Oznaczało to jednocześnie rezygnację z obowiązkowego przeszkolenia wojskowego studentów i studentek w czasie studiów, w ramach przysposobienia obronnego oraz szkolenia wojskowego studentów Akademii Morskich. Stało się jednak inaczej. W uchwalonej przez Sejm RP ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej nie uwzględniono postulatu o pozostawieniu ochotniczego szkolenia wojskowego w ramach cywilnych uczelni morskich.

W odniesieniu do wojskowego szkolenia studentów cywilnych uczelni morskich zaprzepaszczono tym samym blisko 90-letnią tradycję i związki kształcenia oficera PMH z kształceniem wojskowym przygotowującym do dowodzenia statkami w sytuacjach kryzysowych oraz przygotowaniem kadr morskich do działania w portach i ich infrastrukturze, a także kształtowania cech przywódczych i organizatorskich niezbędnych do funkcjonowania w tych warunkach.

Warto zwrócić uwagę, że nie tylko studenci objęci ustawowym obowiązkiem brali udział w zajęciach wojskowych. Do Studium Wojskowego zgłaszały się ochotniczo studentki wszystkich wydziałów uczelni. W początkowym okresie działalności Studium była to marginalna działalność, stanowiąca ułamek procenta szkolonych, szczególnie do 1990 r. W kolejnych latach odnotowano znaczny wzrost udziału kobiet w zajęciach wojskowych.

*(Opracowane na podstawie książki
Tadeusza J. Kaczorowskiego „Wojskowe kształcenie
oficerów w szkolnictwie Polskiej Marynarki Handlowej
1920-2008)*

BIBLIOTEKA GŁÓWNA AKADEMII MORSKIEJ W GDYNI

System zintegrowany

Współczesny rozwój nauki i techniki wymusza na bibliotekach naukowych stosowanie środków technicznych dla gromadzenia i udostępniania informacji adekwatnych do oczekiwań czytelników. Komputeryzacja bibliotek jest zasadniczym elementem poprawy funkcjonalności bibliotek, co więcej – bez odpowiedniego poziomu komputeryzacji biblioteki są odcinane od coraz większej liczby źródeł najbardziej aktualnych informacji naukowych.

Automatyzacja biblioteki wymaga nie tylko sprzętu komputerowego i sieciowego, ale także odpowiedniego oprogramowania. Wymusza ona także ścisłą współpracę bibliotek i stosowania zunifikowanych narzędzi. Powinna być zatem przedsięwzięciem zbiorowym. Polskie biblioteki naukowe podjęły wspólne starania o zdobycie funduszy na zakup jednolitego systemu. Wybór padł na amerykański system biblioteczny VTLS. VTLS (Virginia Tech Library System) oraz jego wersja VTLS/VIRTUA jest zintegrowanym systemem bibliotecznym wyprodukowanym przez amerykańską firmę VTLS Inc. z siedzibą w Blacksburg w stanie Virginia. W 1992 roku cztery pierwsze biblioteki szkół wyższych (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej) zaczęły eksploatować ten system. To wówczas również zdecydowano o wyborze formatu kodowania informacji USMARC, obecnie MARC21 (MACHINE-READABLE CATALOGING), firmowanym przez Bibliotekę Kongresu. Jest to format katalogowania danych bibliograficznych w formie elektronicznej. Dzięki temu system VTLS umożliwia wymianę rekordów bibliograficznych zapisanych w ujednoliconym standardzie pomiędzy bibliotekami.

Komputeryzacja bibliotek jest dziedziną złożoną i kosztowną, stąd w większości dużych aglomeracji miejskich w Polsce biblioteki naukowe tworzą wspólne organizacje, które ułatwiają wdrażanie komputeryzacji. W roku 1995 dyrektorzy bibliotek podpisali porozumienie w sprawie utworzenia Trójmiejskiego Zespołu Bibliotecznego (TZB). Zespół, mając na uwadze doświadczenia Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego, wybrał system komputerowy VTLS (od 2003 roku – w wersji VIRTUA, działający w oparciu o system zarządzania bazami danych ORACLE) jako wspólny system. W 1998 r. KBN (Komitet Badań Naukowych) przyznał fundusze na zakup licencji VTLS i powierzył Politechnice Gdańskiej koordynację i wdrożenie najnowszej wersji zintegrowanego systemu bibliotecznego VTLS-VIRTUA w bibliotekach uczelnianych i instytutach naukowych Trójmiasta. Biblioteka Akademii Morskiej jest licencjobiorcą tego systemu.

Zintegrowany system biblioteczny umożliwia bibliotece akademickiej skomputeryzowanie podstawowych

czynności, a więc: opracowanie książek i czasopism (katalogowanie), rejestrowanie wypożyczeń i zwrotów książek dokonywanych przez czytelników (oczywiście tych wcześniej zapisanych w komputerowej bazie w formacie MARC21), wreszcie prezentację komputerowego katalogu zasobów biblioteki w przystępnej dla użytkownika formie.

Dzięki zastosowaniu jednolitej formy zapisu danych i ścisłym tego przestrzeganiu katalog Biblioteki Akademii Morskiej w Gdyni od 2007 roku współtworzy Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny (NUKAT). Koordynację współkatalogowania i kontrolę wprowadzanych do NUKAT-u rekordów prowadzi Centrum NUKAT w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Warunkiem podjęcia współpracy jest posiadanie odpowiedniego zaplecza technicznego, akceptacja reguł współpracy i stosowanie się do przyjętych procedur. Włączenie się do współpracy następuje po odpowiednim przeszkoleniu bibliotekarza, prowadzonym przez Centrum NUKAT. Bibliotekarz ten, odpowiadając za katalogowanie w macierzystej bibliotece, musi zdać egzamin praktyczny w Centrum.

Procedura wprowadzania, kopiowania oraz aktualizacji danych w katalogu NUKAT powoduje, że wszyscy przeszkoleni bibliotekarze, z różnych bibliotek, pracują dla wszystkich bibliotek. Każdy dokument skatalogowany jeden raz do katalogu centralnego jest wielokrotnie wykorzystywany w katalogach lokalnych. Zawartość katalogu NUKAT stanowią rekordy bibliograficzne oraz rekordy kartoteki haseł wzorcowych. Oprócz rekordów wprowadzanych na bieżąco NUKAT zawiera wszystkie rekordy bibliograficzne z Centralnego Katalogu Czasopism i wszystkie rekordy haseł wzorcowych z Centralnej Kartoteki Haseł Wzorcowych. Wkład bibliotek w zawartość katalogu centralnego oczywiście nie jest równomierny. Należy do grona bibliotek, w których liczba rekordów skopiowanych przewyższa liczbę rekordów wprowadzonych. Największy wkład w opracowanie rekordów do katalogu centralnego wnoszą duże biblioteki uniwersyteckie.

Zastosowanie systemu komputerowego VIRTUA umożliwia zamawianie książek z dowolnego miejsca w dowolnej porze - z komputerów z dostępem do internetu. Dlatego znacznie zwiększyła się liczba rewersów



nadsyłanych drogą internetową (przyjmowanie zamówień całą dobę). Wzrosła liczba użytkowników korzystających z katalogu online, a tym samym liczba odwiedzin w wypożyczalni. Proces wypożyczania i zwrotów książek zarejestrowanych w systemie stał się bardziej profesjonalny, precyzyjny i stworzył więcej możliwości kontroli dokonywanych operacji (np. rejestr transakcji). Użytkownik uzyskał dodatkowo dostęp do swojego konta wypożyczeń (możliwość sprawdzania wypożyczonych książek oraz terminu ich wypożyczenia i zwrotu, a także wysokości opłat za książki niezwrócone w terminie).

System biblioteczny VIRTUA będziemy dalej rozwijać, ponieważ istnieje możliwość dostosowania go do potrzeb naszej biblioteki za pomocą odpowiednich ustawień parametrów. Dodatkowo przewidujemy zakup i wdrożenie pozostałych modułów systemu VIRTUA, w tym modułu gromadzenia.

Z naszej strony wnosimy do katalogu centralnego NUKAT rekordy bibliograficzne odzwierciedlające specyfikę naszego księgozbioru. Morska specjalizacja uczelni ma wpływ na profil gromadzonych zbiorów. Bardzo często jesteśmy jedyną biblioteką w Polsce posiadającą w swoich zbiorach książki polskie i obce o fachowej tematyce morskiej. Dlatego rozwijać będziemy współpracę z Centrum Narodowego Uniwersalnego Katalogu NUKAT.

Celem współpracy w ramach Trójmiejskiego Zespołu Bibliotek jest działanie na rzecz rozwoju informacji naukowej, dostępu środowiska naukowego do zasobów informacji w Polsce i na świecie, unowocześnianie i usprawnianie działalności bibliotecznej w aglomeracji trójmiejskiej.

mgr **Jolanta Maciejewska**
dyrektor Biblioteki Głównej AM

II Forum Europa Nostra

29-30 MAJA 2009 R.

Stegna gościła uczestników międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Granice, ruch osobowy i integracja w Europie Bałtyckiej”. Głównymi organizatorami konferencji byli: Akademia Morska z Gdyni, Międzynarodowa Organizacja Pozarządowa Academia Europa Nostra oraz gmina Stegna.

Do dyskusji zainspirował uczestników film „Amber Road” – dokument dotyczący historii, rozwoju i promocji produktów turystycznych, bazujących na dziedzictwie bursztynu. Padły konkretne propozycje współpracy polsko-rosyjskiej w zakresie turystyki, ze szczególnym uwzględnieniem Mistrzostw Świata w Poławianiu Bursztynu. Przedstawiciele Zarządu Academia Europa Nostra wręczyli prorektorowi Akademii Morskiej w Gdyni prof. Leszkowi Morawskiemu list intencyjny dotyczący wspólnych działań na rzecz powstania i rozwoju Europejskiego Szlaku Kulturowego „Szlak Bursztynowy”, podpisany 11 marca 2008 roku, podczas XV Międzynarodowych Targów Bursztynu i Kamieni Jubilerskich „Amberif”. Gest ten stanowił wyraz poparcia koncepcji „Autostrady Morskiej”. Połączenie morskie Polska-Szwecja stanowi naturalne dopełnienie planowanej Autostrady Bursztynowej, łączącej Bałtyk z Adriatykiem. Prorektor Akademii Morskiej w Gdyni, w kontekście zbliżającego się jubileuszu 90-lecia szkolnictwa morskiego w Polsce, podkreślił potrzebę lobbingu na rzecz rozwoju gospodarki morskiej.

Ze względu na nowe, interesujące propozycje i projekty współpracy bilateralnej oraz transgranicznej, uznano za celowe powołanie grupy roboczej, która opracuje program wyjazdu studyjnego do Federacji Rosyjskiej. Wyjazd odbędzie się na początku 2010 roku.

W konferencji udział wzięli pracownicy naukowcy z Akademii Morskiej w Gdyni, Uniwersytetu Gdańskiego

go, Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa w Gdańsku, Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Białej Podlaskiej. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele korpusu konsularnego, w tym: konsul generalny Federacji Rosyjskiej w Gdańsku Sergey Puchkov i konsul honorowy Królestwa Szwecji dr Tadeusz Iwanowski, prorektor Akademii Morskiej w Gdyni prof. Leszek Morawski, dziekan Wydziału Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa prof. Piotr Przybyłowski, prorektor Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa w Gdańsku doc. Halina Jendrasik, sekretarz generalny Związku Miast Bałtyckich Paweł Żaboklicki, przedstawiciel prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej dr Jacek Olszewski, prezes Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej Marta Chełkowska, wójt gminy Stegna Eugeniusz Wyrzykowski.

W imieniu marszałka województwa pomorskiego gości witał wicemarszałek Mieczysław Struk.

W drugim dniu Forum odbył się warsztat naukowy „Bałtycka Mozaika”, przygotowany przez słuchaczy Studium Podyplomowego Turystyki i Hotelarstwa Akademii Morskiej w Gdyni pod kierunkiem dr. Tomasza Studzienieckiego. Referaty i wnioski znajdują się w publikacji, która przekazana zostanie do organizacji bałtyckich oraz przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej.

dr **Tomasz Studzieniecki**

RELACJA Z AKCJI:

Nasze morze – nasze plaże... Zadbajmy!

19 września 2009 r. w ramach Międzynarodowego Dnia Sprzątania Świata oraz realizowanych projektów:

- Project Aware (przez NKBP „SeaQuest”),
- 4SEAS (przez Akwarium Gdyńskie)

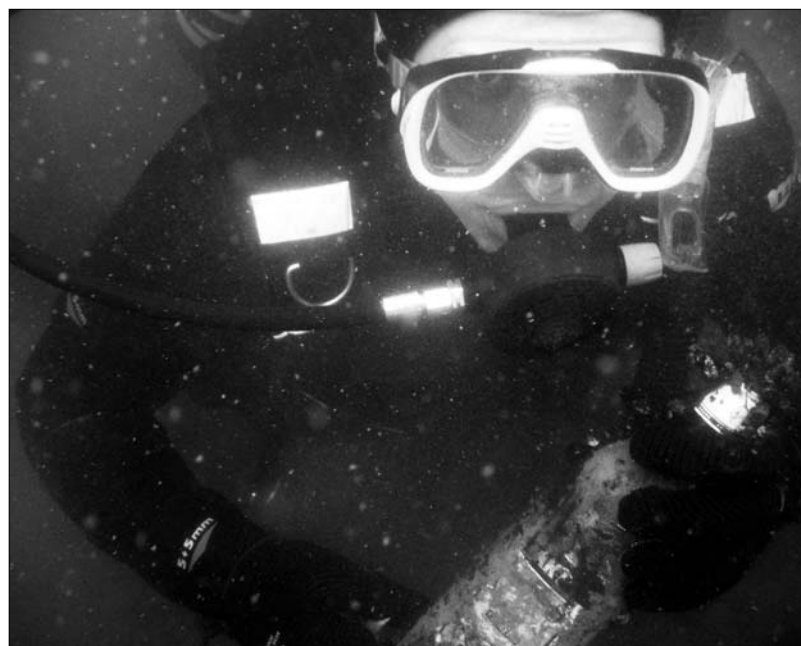
w Gdyńskiej Marinie odbył się finał akcji „Nasze morze – nasze plaże... Zadbajmy!”. Organizatorem akcji było Naukowe Koło Badań Podwodnych „SeaQuest” przy Akademii Morskiej w Gdyni wraz z Akwarium Gdyńskim oraz Urzędem Miasta Gdynia. W ramach tego przedsięwzięcia postanowiliśmy oczyścić plażę oraz dno Bałtyku od plaży Śródmieście do plaży Orłowskiej (ok. 4 km długości). Gdy zaczynaliśmy myśleć o organizacji tego typu akcji, chcieliśmy zająć się tylko plażą w śródmieściu. Przypuszczaliśmy też, że akcja zostanie przeprowadzona przez niewielką grupkę osób. W najśmielszych planach nie zakładaliśmy, że uda nam się sprzątnąć aż taki obszar i przyciągnąć tylu chętnych. W ramach Project Aware podobne akcje w tym czasie odbywały się w różnych częściach kraju i świata.

Do akcji, oprócz nurkujących, włączyliśmy również dzieci – zajęły się one sprzątnięciem plaż, a w zamian za pomoc Akwarium Gdyńskie, które zajmowało się częścią „naziemną” planu, zafundowało dzieciakom liczne niespodzianki (m.in. rejs kutrem hydrograficznym, zestaw do badania czystości wody itd.).

Nurkowie natomiast zbrali się około godziny 9 rano w Marinie przy Ośrodku Żeglarskim Akademii Morskiej. Stamtąd grupy były rozłożone po kolei w poszczególne punkty. Z tego miejsca pragnę podziękować Adventure Park Kolibki za udostępnienie nam swojego transportu i wsparcie w przewożeniu płetwonurków. Dwa samochody terenowe oraz RIB miały sporo zajęcia z 25 osobami (nurkującym natomiast dziękujemy za cierpliwość). Już podczas przygotowań spotkało nas kilka miłych niespodzianek, pojawili się reporterzy Radia Gdańsk, TVN24 oraz z lokalnej prasy (całe szczęście nie onieśmieliło to nurków przygotowujących swój sprzęt, a wywołało kilka uśmiechów i zdecydowanie poprawiło humor). Miło było widzieć, że kogoś interesuje to, co robimy. Kolejną, choć już przykrą niespodzianką, okazał się brak pokrywy na silniku klubowego RIB-a, który został na noc przycumowany w „monitowanej” Marinie. Musieliśmy sobie jakoś radzić, więc puszczając kilka gorzkich słów, zacisnęliśmy zęby i przygotowaliśmy się do wyjścia na wybrakowanym sprzęcie. Mało prawdopodobne, aby ten artykuł czytała osoba, która „pożyczyła” sobie naszą własność, ale mimo wszystko chciałbym jej przekazać „podzię-

kowania”. Przez ciebie w przyszłym roku nie zakupimy nowszego, bezpieczniejszego sprzętu do szkoleń, inwestując nasze fundusze w skompletowanie wybrakowanego silnika.

Na szczęście nurkom fakt ten zbytnio nie przeszkadzał i mimo „obsunięcia w czasie” mogliśmy rozpocząć ich rozwożenie. Nurkowania odbywały się na głębokościach od 2 m do 5 m. Przeciętnie uczestnik spędził w wodzie około jednej godziny (jako ciekawostkę podam, że najmłodszą nurkującą osobą była, używająca jedynie sprzętu ABC, 13-letnia Ania – oby więcej takich osób!!!). W ciągu 5 godzin akcji wyłowiliśmy ponad 30 worków śmieci, natomiast dzieci sprzątające plażę uzbierały drugie tyle. Po zakończonym sprzątnięciu zebrałmy zarówno dzieci, jak i nurkujących na urozyste wręczenie nagród dla najbardziej wytrwałych oraz upominków i pamiątkowych certyfikatów wszystkim uczestnikom sprzątnięcia. Jesteśmy zadowoleni z wyników, myślę jednak, że za rok będzie jeszcze lepiej. Sporo osób zadeklarowało już chęć uczestnictwa w podobnym przedsięwzięciu. Mam nadzieję, że doświadczenia z tego roku pozwolą nam się jeszcze lepiej przygotować. Oczywiście, nie obyło się bez niespodziewanych sytuacji, ale jak na pierwszy raz (w opinii uczestników) było całkiem niezłe. Dodatkowo przez cały dzień towarzyszyła nam piękna, słoneczna pogoda, więc nurkowało się całkiem przyjemnie.



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora



W tym miejscu chciałbym podziękować i wymienić wszystkich sponsorów akcji; bez nich nie udało by się nam tego osiągnąć:

- CTN Piórewicz z Orłowa za darmowe ładowanie butli oraz wyposażenie w niezbędny sprzęt ponad połowę nurków, jak również ufundowanie upominków w postaci książek;
- Adventure Park Kolibki za udostępnienie samochodów terenowych, pontonu RIB oraz ufundowanie koszulek i voucherów dla nurkujących;
- firmie OCEANIA – oficjalnemu przedstawicielowi producenta sprzętu nurkowego firmy MARES na Polskę za ufundowanie gadżetów, koszulek oraz zestawów ABC dla dzieci;

- Akwarium Gdyńskiemu za darmowe dwuosobowe zaproszenia dla każdego nurkującego;
- Generali Group za gadżety dla dzieci;
- magazynom „Podwodny Świat”, „Wielki Błękit”, „Nurkowanie”, „Blue Life” oraz portalowi trójmiasto.pl za niespodzianki oraz wsparcie medialne;
- Contrast Cafe za darmowy poczęstunek dla nurkujących;
- Urzędowi Miasta Gdyni za wsparcie logistyczne, odbiór znalezisk oraz worki i rękawice;
- Akademii Morskiej za udostępnienie pomieszczeń oraz gadżety;
- Meteogroup za darmową prognozę pogody dostarczaną i uaktualnianą na bieżąco już na tydzień przed akcją.

Patrząc na te podziękowania, aż trudno uwierzyć, że udało nam się znaleźć tak duże wsparcie. Jeszcze raz dziękuję wszystkim i mam nadzieję, że spotkamy się w jeszcze większym gronie za rok.

Więcej informacji o akcji oraz informacji o naszym kole na stronie:

www.seaquest.cba.pl

Zapraszam wszystkich do odwiedzin i zadawania pytań. W ciągu roku planujemy kolejne ciekawe akcje i zawsze chętnie przyjmujemy pomoc. Dodatkowo wstąpienie w szeregi SeaQuest-u da wam niepowtarzalną możliwość spojrzenia na morze również po drugiej stronie tafli wody, a doznania czasami są niemalże magiczne.

Pozdrawiam serdecznie.

organizator akcji
„Nasze morze – nasze plaże... Zadbajmy!”
Łukasz Sokołowski
prezes Naukowego Koła Badań Podwodnych

Fot. ze zbiorów autora



Kataloński Erasmus

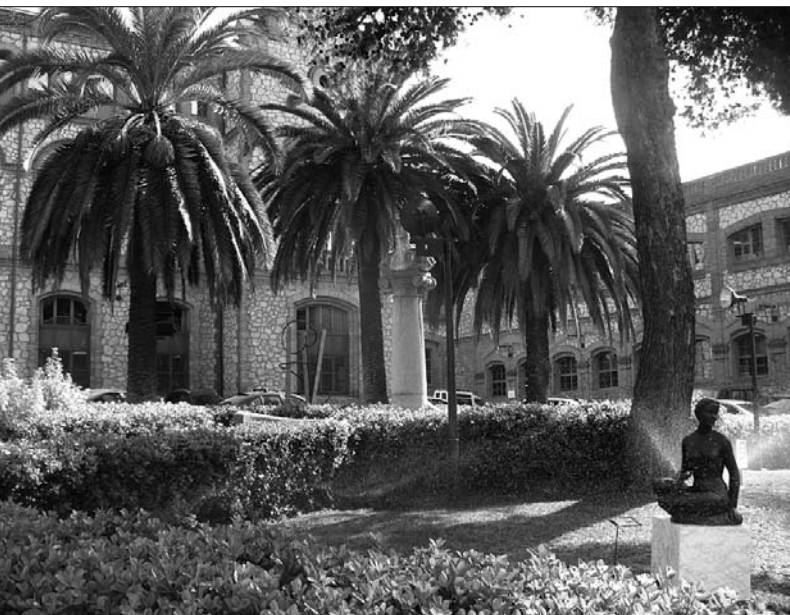
Pomysł na wyjazd w ramach programu Erasmus został mi dość nieoczekiwanie podsunęty przez przyjaciela z roku. Wcześniej nie myślałem o tym zbyt – były obawy o pieniądze, barierę językową (co prawda angielski znam dobrze, ale hiszpańskiego zacząłem się uczyć na trzy miesiące przed wyjazdem) albo ogólnie o to, czy poradzę sobie. Na szczęście grant plus własne oszczędności starczyły przy odpowiednim gospodarowaniu budżetem, a język angielski w zupełności wystarczał do większości kontaktów. Dodatkowym atutem była grupa przyjaciół z uczelni, na których zawsze można było liczyć.

Lot z Poznania do Girony trwał krócej niż podróż pociągiem z Gdyni do stolicy Wielkopolski. Następnie trochę ponad godzinę autobusem z taniego lotniska do centrum Barcelony. Wtedy zaczęły się tak zwane „przygody podróże”. Z Arc de Triomf, gdzie znajduje się przystanek autobusowy, wyruszyłem metrem do centrum, czyli na Placa Catalunya. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że tę trasę można spokojnie pokonać na piechotę, nie zmęczyć się krążeniem po tunelach metra i nie płacić paru euro za przejazd kilkuset metrów. Owo metro to, nawiasem mówiąc, splot kilkunastu linii, przy

którym nasze warszawskie jest miniaturką – przyjezdni często krążą, gubią się i... ruszają w przeciwną stronę do zamierzonej. To ostatnie zostało mi na szczęście oszczędzone. Punkt informacyjny pod placem, trochę krążenia po ulicach i z powrotem do podziemi – tym razem jednak kolejami Renfe w kierunku Terrassy – miasta położonego około 40 kilometrów na północny zachód od Barcelony. Czasowo odległość również wynosiła 40 – tym razem minut – co przy pewnej ignorancji z mojej strony, odnośnie bliskości obu miast, wywołało u mnie poczucie zdenerwowania po pierw-



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora

szych 20 minutach. Pytałem po angielsku i łamanym hiszpańskim, „czy to aby na pewno pociąg do Terrassy”. Jak już wcześniej wspominałem, maszyna była właściwa, a ja „spokojnie” wylądowałem na nie do końca właściwym przystanku, ale za to w całkowicie właściwym mieście. Jak się okazało, do mieszkania, w którym miałem spędzić kilka najbliższych miesięcy, było bliżej z poprzedniego przystanku, więc, nie kusząc losu, wynająłem taksówkę, która zawiozła mnie pod same drzwi lokum. Otworzył mi starszy mężczyzna, który nie do końca wiedział, o co mi chodzi. Po paru chaotycznych zdaniach (jedna z niewielu sytuacji, kiedy angielski się nie sprawdził), w które wpleciona była myśl „szukam mieszkania ze studentami”, skinął głową i wskazał drzwi obok – okazało się, że numeracja ta sama, a w dodatku zmyliła już niejednego żaka. Hałasy z dołu zdołały już zaalarmować przyjaciół, którzy z balkonu, a może właściwiej byłoby powiedzieć – tarasu, powitali ostatni nabytek z „morskiej” w domu ochrzczonym później od nazwy ulicy „na Miquel Vives”.

Przybytek ten, typowy dla architektury Terrassy, składał się z kilkunastu pokoi na trzech piętrach. Mnie przypadł najwyższy umieszczony – przestronny, z tarasem i... całym bałaganem do posprzątania. Pozostałe pokoje w początkowej fazie pobytu zajmowali moi trzej przyjaciele z Akademii, kolega z Politechniki Warszawskiej, dwóch Szkotów, Francuz i Włoch. W późniejszym terminie do lokum wprowadziło się jeszcze trzech Francuzów – tak że nie była to już „Varsovia”, jak to określił wesoło jeden z nich. Mieszkanie obok wynajmowały dziewczyny z Meksyku, Wenezueli, Finlandii oraz miejscowy Katalończyk – dało się więc odczuć ten mieszmasz kultur i języków, w jak najbardziej pozytywnym sensie. Parę przecnic dalej mieszkał student z Akademii, dzięki któremu poznaliśmy kolejnych ciekawych ludzi – Greczynki, Niemki, Portugalczyka, paru Anglików, Amerykanek i wielu innych. Wspominam o tych wszystkich

ludziach po to, aby zwrócić uwagę na ilość doświadczeń i ciekawych informacji, które można wynieść ze zwykłej rozmowy przy śniadaniu, na spacerze czy wypadzie na miasto. To jest właśnie największe bogactwo i siła Erasmusa – doświadczenie, które zdobywa człowiek, uczestnicząc w programie studenckiej wymiany zagranicznej, a czerpane z codziennych spotkań typowych dla tego miejsca, a tak nietypowych i fantastycznych w odniesieniu do tego, co się znało wcześniej. Nie chodzi tutaj tylko o naukę – chociaż ta również jest istotnym czynnikiem. Ciekawsze jest to, że w projekcie, który przeprowadzasz, pytasz się Wenezuelczyka, co sądzi o danym rozwiązaniu, Francuza prosisz o sprawdzenie wyników, a Szkot poddaje nową, ciekawą myśl. Oczywiście nad wszystkim czuwa grono zaangażowanych wykładowców z promotorem na czele. Spotkania teoretyczne w Barcelonie oraz świetnie wyposażone laboratorium na miejscu – w Terrassie – i cały projekt równym tempem idzie do przodu, aż do pozytywnego finału przy jego obronie przed szanowną komisją. Obrona na szczęście po angielsku – cała kadra, jeśli nie płynnie, to zrozumiale włada tym językiem – obrona po hiszpańsku w naszym wykonaniu byłaby bliższa raczej kabaretowi niż przewodowi na temat paneli słonecznych i połączeń radiowych.

Jak wiadomo, w ramach Erasmusa człowiek wyjeżdża nie tylko, aby się uczyć, ale poznać miejsce i okolice, w których przyszło mu się kształcić. Nie inaczej było z nami – na własną rękę – tak jak w przypadku wielu wypadów do Barcelony – na słynny stadion Camp Nou, do Placa Espanya, niedaleko którego znajdują się fontanny Montjuïc oraz pałac narodowy, do ogrodów Gaudiego czy bazyliki Sagrada Familia.

Niezapomniane będą również wspomnienia związane z wyjazdem starym fordem naszego francuskiego przyjaciela w 40-kilometrową podróż do Montserrat czy wynajęciem samochodu w celu odwiedzenia tym razem naszego szkockiego przyjaciela w pracy – na lazurowym wybrzeżu w Lloret de Mar. Nie byliśmy jednak „skazani” na wyjazdy wyłącznie we własnym zakresie – uczelnia oferowała wycieczki m.in. na Ibizę (na którą niestety nie pojechałem) czy na minikarnawał do Walencji – na wielką imprezę o wdzięcznej nazwie fallas.

Wyjazd mogę zaliczyć do ze wszech miar udanych, zarówno pod względem naukowym, kulturowym, jak i rozrywkowym. Pobyt w katalońskiej uczelni zapewnił mi nowe spojrzenie na działalność dydaktyczną, poszerzył horyzonty oraz zapewne zwiększył możliwości na rynku pracy. Przebywanie w tamtym otoczeniu zawoocowało interesującymi i egzotycznymi znajomościami, a swoista wolność i elastyczność zapewniona przez promotorów pozwoliła cieszyć się spędzonym w Hiszpanii czasem. Wspaniała przygoda, która zostanie w mej pamięci do końca życia – za którą dziękuję przyjaciołom oraz tym dobrym duszom, które umożliwiły mi podróż w nieznanne.

Piotr Wyłupek
WE

Summer School Bremerhaven 2009

Jak połączyć wakacyjną przygodę z nauką? Podróżowanie ze szkołą? Nic prostszego! W końcu nauka to nie tylko suche książkowe fakty, regułki i wzory, ale również zdobywanie doświadczeń, poznawanie kultury, ludzi i pokonywanie własnych ograniczeń. Jednak przede wszystkim jest to zaspokajanie własnej, dziecięcej wręcz, ciekawości świata.

Gdybym musiała stworzyć regułkę Szkoły Letniej, pewnie tak by właśnie brzmiała. Zajęcia dydaktyczne z wykładowcami z różnych zakątków świata, liczne wyieczki oraz zawarte przyjaźnie są dopełnieniem ogólnego zarysu przedsięwzięcia, jakim jest Summer School.

Cała przygoda rozpoczęła się 5 sierpnia 2009 roku, gdy z duszą na ramieniu wsiałam do autokaru jadącego do Niemiec. 14-godzinna podróż, przesiadka w Bremie oraz strach przed nieznanym... Niedługo po tym okazało się, że wszelkie obawy były niepotrzebne.

Bremerhaven, 130-tys. miasto, usytuowane w północno-zachodniej części Niemiec, przywitało mnie nadzwyczaj przyjaźnie i słonecznie. Jeszcze cieplej i nieporównywalnie promienniej przywitał mnie uśmiech

nieocenionego profesora Gerharda Feldmeier'a, prorektora niemieckiej uczelni – Hochschule Bremerhaven.

Tego samego dnia poznałam część uczestników Szkoły Letniej, którzy – podobnie jak ja – przyjechali do Niemiec w przeddzień rozpoczęcia kursu. Większość z nich pochodziła z Uzbekistanu i Rosji, ale byli wśród nich również dwaj Japończycy oraz Bawarczyk. Po południu dojechała także moja współlokatorka z Turcji. Na drugą – Kolumbijkę – musiałyśmy poczekać aż do dnia następnego. Wtedy też przyjechała reszta pozostałej grupy Rosjan, kolejni Japończycy oraz Kolumbijczyk.

Na oficjalną ceremonię powitalną byliśmy już w naszym wyjątkowym międzynarodowym komplecie, wli-



Fot. ze zbiorów autorki

„Dar Młodziży”
w Bremerhaven

czając wykładowców z wielu krajów, takich jak Hiszpania, Indonezja, USA, Kolumbia, Niemcy, kraje skandynawskie, jak również Polska (podczas Szkoły Letniej zajęcia prowadzili prof. Piotr Jędrzejowicz oraz dr Joanna Jędrzejowicz).

Aby móc odnaleźć się w tej dość egzotycznej mieszance kulturowej, jaką tworzyliśmy, przez pierwsze dni braliśmy udział w specjalnie przygotowanych warsztatach, dotyczących stereotypów i różnic między poszczególnymi narodami. Uczyliśmy się pracy zespołowej i czerpania korzyści z różnic, jakie nas – teoretycznie – dzieliły.

Integracja odbywała się również poza murami szkoły. Wspólnie zwiedziliśmy centrum Bremerhaven, podziwialiśmy panoramę miasta z wieży widokowej i odwiedziliśmy Muzeum Uchodźstwa. Wieczorem zaś uczestniczyliśmy w imprezie powitalnej. W ciągu dwóch tygodni trwania kursu braliśmy także udział w wyjątkowych warsztatach, takich jak „Tai-Ji dla managerów”, „Etykieta poprawnego picia wina”, a także niezapomniane i czarujące „Lekcje Tanga” z prof. Rouvenem.

Pełni energii i zapału, głodni nowych doświadczeń mogliśmy zacząć realizację kursów. Uczestnicy mogli zdecydować się na jeden z trzech oferowanych kursów:

- Wind of Change – New Energy Technologies,
- Changes in International Economics and Finance,
- Change Management – Transforming Organizations.

Warto dodać, że, oprócz mieszanki kulturowej, stanowiliśmy także grupę osób o różnych oczekiwaniach związanych z kursem. Dla przykładu – wielu Rosjan przyjechało w celu zgłębienia wiedzy w zakresie ekonomii, natomiast przedstawiciele Uzbekistanu poszerzali kompetencje zawodowe w zakresie finansów.

Na kurs przeze mnie wybrany zdecydowało się najmniej osób, bo tylko cztery. Jako studentka towaroznawstwa wybrałam „Wind of Change”, czyli zagadnienia

związane z odnawialnymi źródłami energii i szeroko rozumianą ochroną środowiska. Przede wszystkim skupiliśmy się na farmach wiatrowych. Poznawaliśmy aerodynamikę i mechanizm działania wiatraków, a także ekonomiczne, logistyczne i ekologiczne aspekty ich konstruowania, montażu oraz funkcjonowania.

Debatowaliśmy na temat postaw społecznych względem farm wiatrowych, na temat ich wadliwości, sposobów i kosztów konserwacji. Porównywaliśmy efektywność wiatraków z innymi sposobami wykorzystania energii odnawialnych.

Dzięki różnym doświadczeniom i obserwacjom uczestników oraz poszczególnych prowadzących (z Niemiec, Kolumbii, Hiszpanii, Japonii, Polski) mogliśmy przeanalizować sposoby wykorzystania nowoczesnych technologii w różnych państwach. Ukoronowaniem zdobytej, bardzo obszernej wiedzy w tym zakresie, było skonfrontowanie wszystkie techniczne dane. Widok był imponujący!

W tygodniu, oprócz zajęć, organizowane były całonocne wycieczki – do Bremy, Hamburga oraz Helgolandu (wyspa). Każda z nich wiąże się z garścią niesamowitych wspomnień. Co więcej, część uczestników poświęciła weekend, by udać się do Amsterdamu. Pozostali wykorzystali ten czas na zwiedzenie Muzeum Klimatycznego oraz słynnego Zoo Am Meer w Bremerhaven. Dodatkową atrakcją okazał się „Dar Młodzieży”, który akurat zawinął do portu w Bremerhaven. Dzięki temu miłemu akcentowi poczułam się w tam zupełnie jak w domu, a już na pewno nie chciałam wyjeżdżać!

Niestety, czas mijał nieubłaganie i ani się obejrzeliliśmy, a już odbieraliśmy dyplomy i trzeba było się żegnać. Tym razem, gdy wsiałam do autobusu, trafiło mnie uczucie, że zostawiam w Niemczech część siebie. Inne, wcale nie mniejsze cząsteczki, zabrali ze sobą wszyscy ci, których tu poznałam, gdyż związane tu przyjaźnie okazały się bardzo silne.

Szkoła Letniej w Bremerhaven nie sposób opisać pokrótce; zbyt dużo się tu działo. Nie chce się wierzyć, że trwała zaledwie 14 dni! Doświadczenia, jakie stamtąd wyniosłam, pozwoliły mi na zrozumienie istoty tolerancji i poszanowania innych kultur, pozwoliły rozwijać się zarówno naukowo, jak i społecznie, i przekonały, że świat stoi dla nas otworem. Musimy nauczyć się korzystać z okazji, jakich życie nam dostarcza. Tyle jeszcze łódów do odkrycia!

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować panu profesorowi Piotrowi Jędrzejowiczowi, prorektorowi ds. nauki AM oraz panu profesorowi Piotrowi Przybyłowskiemu, dziekanowi WA za możliwość uczestnictwa w tym wyjątkowym projekcie. Ogromny ukłon także dla pana dr. Romualda Zabrockiego za niezwykłe zaangażowanie i pasję, z jaką pomaga studentom poszerzać horyzonty!

Małgorzata Wojtan
III rok TiZJ



Fot. ze zbiorów autorki

Braź w X Zawodach Sportowo-Obronnych

Studenci Akademickiej Sekcji Wojskowo-Obronnej Akademii Morskiej w Gdyni: Artur Budzisz, Sławomir Bednarko, Piotr Choma zajęli drużynowo III miejsce w IX Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Obronnych Żołnierzy Rezerwy Wojska Polskiego o Puchar Ministra Obrony Narodowej, które odbyły się w Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w dniach od 4 do 7 czerwca 2009.



Fot. ASWO

Od lewej: opiekun ASWO kmdr por. Mirosław Nowak, studenci Artur Budzisz, Piotr Choma i Sławomir Bednarko.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA EUROPY Rozgrywki na miejskiej plaży



2 sierpnia 2009 r. zakończyły się VI Akademickie Mistrzostwa Europy w Plażowej Piłce Siatkowej Kobiet i Mężczyzn. Gospodarzem mistrzostw była Akademia Morska w Gdyni, a patronat honorowy objął prezydent miasta Gdyni Wojciech Szczurek. W mistrzostwach udział wzięły 32 drużyny z 13 państw, w tym 15 zespołów męskich i 17 żeńskich. W ciągu 5 dni studenci walczyli o zwycięstwo, rozgrywając wspaniałe mecze na boiskach plaży miejskiej w Gdyni.

Wśród kobiet I i II miejsce zajęły zespoły z Estonii, z uczelni Estonia Business School, III miejsce – zespół z Hiszpanii, z uczelni Malaga University.

Wśród mężczyzn zwycięstwo wywalczyła drużyna z Polski, z Uniwersytetu Łódzkiego (Krzysztof Orman i Rafał Szternel). II miejsce zajęli studenci z Niemiec, z Uniwersytetu w Rostoku, a III miejsce drużyna z Hiszpanii, z Malaga University.

Dodatkowo rozegrano turniej mikstów dla zawodniczek i zawodników, którzy wcześniej odpadli z turnieju głównego. Zasadą gry mikstowej było założenie, że zawodniczka i zawodnik nie mogą być z tego samego kraju.

Zwycięzcom wręczono medale i puchary, ufundowane przez prezydenta Gdyni.

Fot. SWFIS



INTEGRACJA W SIANORZĘDACH

„Adapciak”

„Adapciak” to obóz integracyjny dla młodych ludzi, którzy pomyślnie przeszli skomplikowane procedury rekrutacji na wyższe uczelnie, którego celem jest wprowadzenie adeptów w życie studenckie i kulturalne.

W tym roku Parlament Studentów Akademii Morskiej w Gdyni wraz z Akademią Morską ze Szczecina, Akademią Marynarki Wojennej oraz Politechniką Gdańską zorganizował taki obóz w Sianorzędach, miejscowości leżącej niedaleko Ustroni Morskich w dniach 5-11 września b.r. Ponad 200 uczestników pod opieką 20 organizatorów sprawiło, iż ta piękna nadmorska miejscowość stała się na 7 dni studenckim centrum kultury i rozrywki.

Każdy ze spędzonych tam dni został starannie przygotowany i na pewno pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. Bardzo rozbudowany rozkład zajęć zaspokoił gusta nawet najbardziej wybrednych studentów I roku. Pełna musztra wojskowa, bieg na orientację, turnieje sportowe, skoki na bungee, koncerty, szkolenia, codzienne plażowanie i dyskoteki czy studencki chrzest, to tylko niektóre atrakcje przygotowane przez

organizatorów. Bardzo ciekawym doświadczeniem na zakończenie obozu była rozbudowana sesja egzaminacyjna. Indeksy, karty egzaminacyjne, prężnie działający dziekanat oraz „starannie dobrana kadra dydaktyczna” wprowadziła uczestników w realia panujące w wyższych uczelniach. Po takim doświadczeniu będą oni z pewnością perfekcyjnie przygotowani do drugiej, a pierwszej prawdziwej, sesji w ich studenckim życiu.

Po takim tygodniu jesteśmy przekonani, że wszyscy uczestnicy posiadli niezbędną wiedzę na temat naszych uczelni, studiowania i czekających ich nowych wyzwań. Wywieźli również wiele znajomości oraz wspomnień, które będą im towarzyszyć przez następne lata.

W tym miejscu należy podziękować wszystkim, którzy w choć minimalnym stopniu przyczynili się do zorganizowania tak udanego „Adapciaka”, a wszystkim uczestnikom życzyć jak najlepszych wyników w nauce oraz niezapomnianych chwil podczas studiów w naszej Akademii oraz innych uczelniach wyższych.

Rafał Wolski
członek Parlamentu Studentów AM

DELFINALIA

Święto studentów morskich

Gdyńska wersja obchodzonych w całej Polsce Juwenaliów – święta studentów, odbywała się 27-30 maja 2009. Studenci naszej uczelni oraz Akademii Marynarki Wojennej kilka dni korzystali z wielu atrakcji, przygotowanych przez oba samorządy studentów.

Tegoroczne Delfinalia, nad którymi patronat objął rektor Akademii Morskiej w Gdyni prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz, prezydent miasta Gdyni dr Wojciech Szczurek oraz komendant rektor Akademii Marynarki Wojennej kontradmirał dr inż. Czesław Dyrz, przebiegły pod znakiem koncertów muzycznych, rywalizacji sportowych, imprez klubowych i wielu innych akcji, mających miejsce w kampusie naszej uczelni. W ciągu czterech dni życie studentów upływało pod znakiem beztrudnej zabawy i emocji, jakich nie brakowało na klubowych parkietach, murawie boiska, podczas sportowych zmagania.

Parlament Studentów, który pracę nad tym projektem zaczął już w grudniu ubiegłego roku, przygotował koleżankom i kolegom moc atrakcji. Wielbiciele muzyki na żywo mogli posłuchać takich zespołów, jak Pezet, Zabili mi Żółwia, Enej, Mechaniczny Kot, Al-Fatnujah oraz Ri!Codeh. Teren naszego akademickiego boiska ledwo pomieścił tłumy, które zjawiły się w piątek podczas pierwszego dnia koncertów. Drugiego dnia deszcz odstraszył mniej wytrwałych, jednak emocje, jakie panowały pod sceną, wynagrodziły pogodowe niedogodności. Na tych, którzy nie stracili energii podczas tańców pod sceną, czekały jeszcze imprezy do

białego rana w klubie studenckim „Bukuszpryt”.

Ważnym wydarzeniem był także Wielki Bój Wydziałów, podczas którego w szranki zawodów, niekoniecznie sportowych, ale wymagających dużej sprawności, pracy w grupie i nierzadko sprytu, stanęli przedstawiciele czterech wydziałów naszej uczelni oraz czterech wydziałów Akademii Marynarki Wojennej. Po wielu zmaganiach, miano najlepszego wydziału przypadło studentom Wydziału Nawigacyjnego naszej uczelni.

Podczas gdy jedni dopingowali swoje wydziały, inni wyciskali siódme poty w turniejach sportowych. W sali przy ul. Morskiej grano w koszykówkę i piłkę nożną, natomiast na plaży miejskiej grano w siatkówkę plażową. W czwartek odbył się także finał konkursu karaoke, którego eliminacje rozpoczęły się już w kwietniu. Na scenie klubu „Bukuszpryt” stanęło dwunastu finalistów. Jedną z dodatkowych atrakcji była sprzedaż specjalnych koszulek wydziałowych, zaprojektowanych przez studentów. Każdy wydział miał swój kolor i specjalne logo, ukazujące w sposób humorystyczny nazwę wydziału. I tak studenci Wydziału Elektrycznego wystąpili na pomarańczowo, Mechanicznego na zielono, Nawigacyjnego na niebiesko, a Wydział Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa w kolorze jasnego fioleto.

Podziękowania należą się wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania tej imprezy. Z niecierpliwością czekamy na następne Delfinalia!

Martyna Ocalewicz
członek Parlamentu Studentów AM

PAŹDZIERNIKOWE NOWOŚCI WYDAWNICZE

■ Henryk Spigarski, „Z głębokiego łądu nad morze.

Józef Andrzej Lisowski biografia”. „Księgi Floty Ojczystej”, t.31.

W liczącej ponad 550 stron książce, jej autor, długoletni wybrzeżowy dziennikarz, publicysta morski, redaktor wielu książek głównie o tematyce związanej z gospodarką morską, w tym szczególnie z budownictwem okrętowym, przedstawił sylwetkę profesora J. Lisowskiego - długoletniego rektora naszej Alma Mater Maritima, sprawującego to stanowisko łącznie przez trzynaście lat. Autor ukazał życiową i zawodową drogę profesora, w dwóch częściach: „Od Łukowa do Gdańska” oraz „Od Gdańska do Gdyni”. Od Łukowa, oddalonego bez mała 500 km od Gdańska – tam się bowiem w 1943 roku urodził – do Gdańska właśnie, gdzie ukończył politechniczny Wydział Elektryczny, uzyskał stopnie naukowe doktora oraz doktora habilitowanego. Druga część biografii w całości poświęcona jest działalności profesora Lisowskiego w gdynińskiej Wyższej Szkole Morskiej i następnie w Akademii Morskiej.

Dodajmy, że książka ta zawiera niezwykle bogactwo informacji, w sumie ukazujących osobę profesora nie tylko jako ucznia, studenta, potem naukowca i dydaktyka, specjalizującego się w dziedzinie automatycznego, bezpiecznego sterowania statkami, ale także jego osobę na szerszym tle wydarzeń historycznych.

Książka wydana została w serii „Księgi Floty Ojczystej”, przedmowę napisał redaktor tejże serii dr hab. Jan Kazimierz Sawicki, profesor nadzwyczajny Akademii Morskiej w Gdyni. A przedmowę poprzedza tekst prezydenta Gdyni dr. Wojciecha Szczurka pod znamennym tytułem „Gdynia ma szczęście do ludzi”.



Uroczysta promocja i tak zwane wodowanie książki o profesorze J. Lisowskim odbędzie się – w ramach Święta Szkoły – 8 grudnia, w uczelnianej auli im. Tadeusza Meissnera.

■ Wiktor Czapp, **Podróże kapitana po morzach i historii**, wyd. „FOKA”, Szczecin 2009. Seria Wydawnicza „Księgi Floty Ojczystej”, t.30.

Tom wspomnień kpt. ż. w. Wiktora Czappa – absolwenta Wydziału Nawigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie z 1953 r. został uroczystie „zwodowany” (nietypowo, bo woda była z basenu portu gdyńskiego) przez dr med. Halinę Pawlik – córkę chrzestną autora.

Laudację wygłosiło parę osób, m.in.: Jerzy Litwin (dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego), który przedstawił sylwetkę kapitana i jego kontakty z muzeum. W obszernej prezentacji książki i sylwetki autora prof. J. K. Sawicki podkreślił jego patriotyzm i miłość do polskiej bandery oraz floty ojczystej. Kapitan, przedstawiając pokrótce treść pracy, emocjonalnie odniósł się do obecnego stanu PMH i braku polskiej floty.

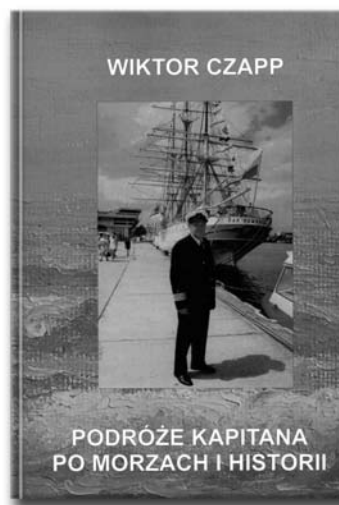
Książka zawiera wspomnienia, relacje z podróży na statkach, zapis uroczystości rocznicowych i konferencji w WSM w Gdyni i Szczecinie, refleksje wspomnieniowe o wykładach z PSM i kolegach – kapitanach, którzy odeszli na wieczną wachtę oraz artykuły z dziejów statków „Lwów” i „Dar Pomorza”. Wiktor Czapp zamieścił też opisy spotkań, organizowanych w letnich miesiącach z okazji rocznic ukończenia lub rozpoczęcia nauki w „szkole przy al. Piastów”. Bardzo wartościowe są opisy ceremoniału podniesienia bandery na morzu i chrztu morskiego oraz notatki źródłowe o działalności Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej w Szczecinie, którego autor jest członkiem i prezesem. Jego droga życia jako marynarza, rozpoczęta w latach 30. minionego wieku w Gdyni, poprzez lata nauki oraz późniejszą pracę zawodową w Polskiej Żegludze Morskiej, w porcie Szczecina oraz na statkach obcych bander, została barwnie przedstawiona na łamach dzieła. Stanowi wartościowy element kultywowania morskiego piśmiennictwa przez oficera floty handlowej, jak i godny naśladowania wzór miłości do morza i polskiej floty.

Cenny jest zamieszczony wyciąg pływania kapitana i mini-słownik terminów morskich i, jakże pomocny, indeks nazwisk, w tego typu publikacjach nieodzowny!

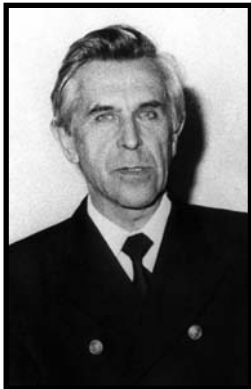
Ten tom, kolejny w serii Księgi Floty Ojczystej, został wzbogacony przez materiał ilustracyjny, często unikatowy (szkice statków i urządzeń portowych oraz fotografie z wielu lat życia autora). Należy pogratulować kapitanowi literackiego talentu, życząc zdrowia i energii do dalszej aktywności dla dbałości o sprawę morskie Polski i liczne życzliwe kontakty z AM w Gdyni, w tym z Pracownią Historii.

Dzieło do nabycia w SASM lub w Wydawnictwie „Foka” w Szczecinie i na www.oficynamorska.pl.

dr **Witold Parteka**
Pracownia Historii AM w Gdyni



Akademia Morska pożegnała byłego rektora doc. dr. Mikołaja Kosteckiego. Zmarł 3 listopada 2009.



Mikołaj Kostecki urodził się 19.12.1924 w Druż, ówczesnym województwie wileńskim. Od 1934 mieszkał w Białymstoku, gdzie w 1938 wstąpił do gimnazjum. Podczas wojny od 15.11.1942 działał w konspiracyjnej organizacji harcerskiej Szare Szeregi oraz w Armii Krajowej oraz dokształcał się na tajnych kompletach i w roku 1943 zdał tajny egzamin w zakresie „małej matury”. W sierpniu 1944 podczas działań przyfrontowych został ciężko ranny i do lutego 1945 przebywał w szpitalu. W maju 1945 zdał egzamin maturalny przed Państwową Komisją Egzaminacyjną i wyjechał do Gdańska. Studiował na wydziale elektrycznym Politechniki Gdańskiej, który ukończył w 1952. Przez cały okres studiów był zatrud-

niony w charakterze technika w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Północ w Gdańsku. Od 1951 do 1964 pracował w Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych nr 1 jako kierownik pracowni pomiarowo-konstrukcyjnej, przez następne dwa lata w Zjednoczeniu Morskich Stocznii Remontowych jako specjalista, do 1968 w PKA „Meramont” jako kierownik działu, w latach 1969-1979 w Centrum Techniki Okrętowej w Gdańsku w charakterze starszego projektanta. W październiku 1979 został docentem kontraktowym w Wyższej Szkole Morskiej. Był już wówczas autorem 15 publikacji, 6 patentów, 3 skryptów i podręcznika akademickiego, posiadał 30 cennych prac naukowo-badawczych. 20.12. uzyskał stopień doktora nauk technicznych. W latach 1969-1972 był przewodniczącym komisji rozwoju techniki Oddziału Wojewódzkiego NOT w Gdańsku. W 1980 został członkiem-założycielem Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku i przez rok pełnił funkcję jego wiceprezesa. Po reaktywowaniu KIK w 1987 był jego

pierwszym prezesem. Od początku był aktywnym członkiem NSZZ „Solidarność”, od września 1980 przewodniczącym Komisji Zakładowej „S” w Wyższej Szkole Morskiej. W maju 1981 został wybrany rektorem WSM. Po ogłoszeniu stanu wojennego usunięto go ze stanowiska rektora, jako powód podając „nieudolną realizację postanowień dekretu Rady Państwa o wprowadzeniu stany wojennego”, a w czerwcu 1982 zwolniono go represyjnie z pracy w uczelni. Na mocy uchwały Senatu WSM 1.01.1990 powrócił do pracy jako docent kontraktowy i pracował na tym stanowisku do 30.11.1991. W latach 1982-1988 działał w tajnych strukturach NSZZ „Solidarność” w środowisku akademickim Wybrzeża, redagując niezależne pismo „Wolna Myśl”. W tym czasie publikował swoje prace w prasie niezależnej i emigracyjnej oraz prezentował w audycjach Radia Wolna Europa pod pseudonimem Piotr Ponard. W latach 1988-1994 pisał do czasopism lokalnych. Od czerwca 1989 był członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, później Krajowego Komitetu Obywatelskiego. W kwietniu 1991 został wybrany do Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. W latach 1990-1992 działał w Forum Okrętowym grupującym ekspertów przemysłu okrętowego i gospodarki morskiej. Z dniem 23.03.1992 został powołany przez premiera Jana Olszewskiego na stanowisko doradcy. Od grudnia 1991 podjął pracę w Urzędzie Morskim w charakterze specjalisty ds. komputeryzacji. Od lipca 1993 do marca 1994 pracował w oddziale gdyńskim Polsko-Koreańskiego Towarzystwa Okrętowego. Był kombatantem Armii Krajowej, inwalidą wojennym trzeciej grupy, działaczem NSZZ „Solidarność” i Polskiego Towarzystwa Nautologicznego. Odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska Polskiego, Złotym Krzyżem Zasługi.

(Encyklopedia Gdyni,
oprac. prof. dr hab. **Daniel Duda**)

Przyczynek do morskiego życiorysu kapitana Oliwy



Kapitan T. Oliwa (pośrodku w pierwszym rzędzie)

Dziwne są drogi tych, których życie, praca czy też ciekawość świata, przywiodły na morze. Urodzony niecałe 200 km od morza, Tadeusz Oliwa pierwsze kroki żeglarskie stawiał w Bydgoszczy, w tamtejszym klubie LOK. Były to lata 60. zeszłego wieku. Kiedyś, przypadkowo oglądając telewizję, zobaczył na ekranie popularny wówczas program wychowania morskiego „Latający Holender”. Zaczął brać w nim czynny udział. W nagrodę już w 1967 roku uczestniczył w obozie morskim „Latającego Holendra” w Pucku.

W następnych latach zdobywał kolejne nagrody. Tym razem były to już rejsy w 1970 i 1971 roku na prawdziwym żaglowcu „Zawisza Czarny” po prawdziwej „wielkiej wodzie” – po Bałtyku. To było to. Został „zaprzędany” morzu. Jeszcze tylko matura i pociąg wiózł, teraz już z Łodzi, chętnego do pracy na morzu, do Gdyni na egzamin do Państwowej Szkoły Morskiej. Był rok 1973. Rok później Gdynia gościła po raz pierwszy wielką armadę, czyli złot żaglowców, zwany ówczesnie Operation Sail. Na „Darze Pomorza” był wtedy praktykantem w regatach z Kopenhagi. W 1977 roku został przyjęty do PLO na starszego marynarza. Pierwszym jego statkiem był m/s „Leningrad”, na którym zaczęła się kariera morska chłopaka z „Latającego Holendra”. Dalekie kraje,

morza, kontynenty. Zdobywanie doświadczenia i dyplomów oficerskich, aż po ten najwyższy – kapitana żeglugi wielkiej w 1993 roku. Przez cały czas utrzymywał kontakt z tymi, od których zaczął swoją morską i zarazem życiową przygodę – z nami, czyli z redakcją „Latającego Holendra” TV Gdańsk. Nawet gdy nasz telewizyjny korab dopłynął już do krańców świata, kapitan Oliwa był wciąż w stałym kontakcie z jego twórcą, red. Bohdanem Sienkiewiczem. Jeszcze w grudniu 2008 roku spotkaliśmy się z dawnymi „holendrowcami” w salonie na „Darze Pomorza”.

Sławomir Malinowski realizował dla kanału PLANETE film o fenomenie programowym, jakim był telewizyjny „Latający Holender”, program, który przez niemal 30 lat nie schodził

z anteny, przybliżając morze olbrzymiej rzeszy dziewcząt i chłopców. Pośród uczestników tego spotkania był kapitan Tadeusz Oliwa. To było nasze ostatnie z nim spotkanie. Jeszcze dzień przed śmiercią mailował z red. Sienkiewiczem. Odszedł na wieczną wachtę następnej nocy. Zginął w miejscu, które kochał – na statku, w pobliżu kapitańskiego mostku.

Ciekawe, jak potoczyłoby się życie kapitana, gdyby wtedy, zamiast „Latającego Holendra”, oglądał np. programy rolnicze? Składając do grobu ciało kapitana można po cichu snuć rozważania o przypadkach i związanych z nimi ludzkich losach. Zginął tragicznie 15 marca 2009, na statku „Sophia”. Miał 57 lat

Michał Dąbrowski

Odszedł Krzysztof Kalukin

2 listopada zmarł nagle Krzysztof Kalukin – operator filmowy, reżyser, dokumentalista, podróżnik i człowiek morza. Urodzony w Wilnie w 1945 roku, do Trójmiasta przyjechał aby studiować ekonomię. Ale epizod z WSE trwał tylko rok. Potem fascynacja kamerą, studia w łódzkiej filmówce i przez 37 lat praca w TVP Gdańsk. Mieszkał w Gdyni. Przez wiele lat związany był również z Akademią Morską w Gdyni.

Już w latach 70. odbył długą podróż do Chin i Wietnamu, a powstały po tym rejsie film „Ładunek pokładowy” doczekał się wielu nagród. Ale jego morski życiorys na dobre rozpoczął się od podróży w inauguracyjnym rejsie „Daru Młodzieży” w 1982 roku. Byliśmy tam we trójkę: Bohdan Sienkiewicz, Krzysztof Kalukin i ja. Od tamtego czasu minęło ponad 27 lat.

Potem Krzysztof nadal realizował swoje lądowe, wielkie tematy. Kraj i zagranica. Z kamerą objechał republikę dawnego Związku Radzieckiego. Był pod gorącym niebem Iraku i Libanu. Były obie Ameryki i fascynująca praca przy filmie „Defilada” w Korei Północnej. Ale nasza przyjaźń zrodziła się na morzu. Koją w koję przemierzaliśmy morskie przestronie, głównie na pokładzie szkolnej fregaty. Burzliwe Morze Północne i zatoka Biskajska. Pływaliśmy pod lazurowym niebem Hiszpanii, Portugalii czy Bermudów. Ciepły atlantycki wiatr, zwany passatem, przeciągał nas od Wysp Kanaryjskich aż po amerykańsko-kanadyjskie brzegi. A nad nami zawsze trzy hektary białych żagli. Powałająca potęga siły i piękna. Krzysztof całym swoim życiem zasłużył na stwierdzenie, iż treści życiowe K. O. Borchardta dotyczące drugiego człowieka stosował również do siebie. Tak jak Borchardt, kochał ludzi i żagle. Stosował również kapitańską maksymę o nieczynieniu zła drugiemu człowiekowi. Tak jak kapitan kochał Gdynię miłością często nieodwzajemnioną, tak Krzysztof kochał pracę w telewizji, lecz o odwzajemnieniu też trudno by mówić. Nie miał wrogów, za to miał rzesze przyjaciół. Krzysztof był także ulubieńcem załóg statków, na których pływaliśmy. Rejs się kończył, a jego kontakty z ludźmi zostawały niemal na zawsze.

Ta wieloletnia fascynacja morzem sprawiała, że bardzo ściśle współpracowaliśmy z Akademią Morską w Gdyni. Dla niej realizowaliśmy filmy i filmiki o historii polskiego szkolnictwa morskiego, o uczniach i absolwentach czy też materiały marketingowe zachęcające do morskiego studiowania.

Gdy 4 października w Gdyni, na pokładzie „Daru Młodzieży” realizowaliśmy materiał filmowy z orkiestrą PR i z Jerzym Maksymiukiem, to w najczarniejszych myślach nie brałem pod



Fot. ze zbiorów autora

uwagę, że będzie to nasze ostatnie spotkanie z kamerą na planie filmowym. Jeszcze tylko maleńki epizodzik podczas październikowych obchodów 100-lecia „Daru Pomorza”. I koniec. Nie będzie już ani jednego ujęcia więcej. 14 listopada grotmaszt Bractwa Kaphornowców kadm. Czesław Dyrz uderzył w dzwon okrętowy, ogłaszając początek dorocznego posiedzenia tej żeglarskiej elity. Krzysia na nim już nie było. Ale jego duch w postaci filmu, który zrealizował o tym bractwie, unosił się po międzypokładach „Daru Pomorza”, który jest siedzibą braci spod Hornu.

Tak więc straciliśmy człowieka, którego kochaliśmy go za to, że był pośród nas, straciły także środowiska i sztuka, bo ludzie z takim talentem od Boga nie rodzą się często. Miasto Gdynia straciło kolejnego wspaniałego mieszkańca, a Akademia Morska wielkiego jej entuzjastę.

Żegnaj więc, przyjacielu i kolego. Do zobaczenia już po drugiej stronie horyzontu.

Mam tylko cichą nadzieję, że obserwowany przez nas na niebie podczas naszych podróży Krzyż Południa będzie Cię nadal prowadził w tej pozaziemskiej już żegludze.

Michał Dąbrowski

REKTOR I SENAT
AKADEMII MORSKIEJ W GDYNI
mają zaszczyt zaprosić na
ŚWIĘTO SZKOŁY

w ramach obchodów 90-lecia szkolnictwa morskiego w Polsce

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

■ 5.12.2009

9.00 Zawody w trójboju siłowym z udziałem zawodników PG, UG, AM / hala sportowa AM /.

■ 7.12.2009

12.00 Otwarcie wystawy pt. „Michał Leszczyński Lester (1906-1972)” – z cyklu „Wybitni absolwenci w zbiorach muzealnych Akademii Morskiej w Gdyni”.
Ogłoszenie wyników, prezentacja prac studenckiego konkursu „Moja praktyka morska” (2009).

18.00 Wieczór Absolwenta (klub „Bukszpryt”, ul. Morska 83).

■ 8.12.2009 (wtorek)

8.00 Uroczyste podniesienie bandery (przed budynkiem głównym AM, ul. Morska 83).
8.15 Złożenie kwiatów pod pomnikiem „Tym, którzy nie wrócili z morza” (bulwar Nadmorski).
8.30 Msza św. w intencji pracowników, studentów oraz absolwentów uczelni koncelebrowana przez JE Ks. Arcybiskupa Sławoja L. Głódzia (aula im. T. Meissnera, ul. Morska 83).
10.30 Premiera filmu Krzysztofa Kalukina pt. „Wielka Fanfara Morska” (aula im. T. Meissnera).
11.00 Promocja i uroczyste wodowanie książki Henryka Spigarskiego pt. „Z głębokiego ładu nad morze – sylwetka prof. Józefa Lisowskiego” (aula im. T. Meissnera).
11.30 Spotkanie JM Rektora z wyróżniającymi się studentami i pracownikami uczelni (sala Senatu).
15.30 Blok filmowy. Projekcje filmów dokumentalnych i reportaży związanych z Akademią Morską (klub „Bukszpryt”, ul. Morska 83).
17.00 Apel Poległych (przed budynkiem głównym AM, ul. Morska 83).

IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

■ 8.12.2009 (hala sportowa AM)

10.00 Mistrzostwa Akademii w tenisie stołowym.
10.00 Bieg przełajowy o puchar JM Rektora.
10.00 Turniej streetball mikstów.
10.00 Turniej piłki siatkowej (zespoły mieszane).
15.00 Turniej halowej piłki nożnej.
18.00 Koncert muzyki szantowej (klub „Bukszpryt”).
20.00 Studencki wieczór klubowy (klub „Bukszpryt”).

W programie:

- Gala Sportu,
- wybory najsympatyczniejszej studentki i najsympatyczniejszego studenta AM w Gdyni w roku akademickim 2009/10,
- studenckie party.



TALL SHIP'S RACES GDYNIA 2009



